Numer zawiera 12 stron

Nr. 332. (Nalez. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, sobota 1 grudnia 1928. Rok XXXII.

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

za granicą . . . zł. . . .

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji: 20 gr.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Sejm poczciwy.

=*=

P. premjer Bartel z wrodzonym sobie humorem „załagodził" „paczkujące na stole operacyjnym" domu przy ul. Wiejskiej sprawy i z niewiarygodną wprost łatwością rozentuzjazmował niezłomne w swym charakterze partje sejmowe do dalszego flirtu z Rządem. te same partje, które wczoraj jeszcze z jowiszowym gromem w oczach zapowiadały solidarnie krucjatę przeciw Rządowi.

Prof. Bartel przedewszystkiem zapewnił sejm, że sobie z niego nie kpi. Następnie zaś stwierdził, że wobec braku prawa budżetowego, jest rzeczą obojętną, czy sejm zredukuje budżet do miljarda, czy nie. Rząd w takim stanie rzeczy może wydatkować, jak chce. Premjer powtórzył następnie jota w jotę to samo, co powiedział dzień przedtem gen. Składkowski: „niepodobieństwem jest rządzić bez kredytów dodatkowych". Rząd nie może czekać, aż kłótliwy sejm uchwali np. kredyty dodatkowe dla ministerstwa spraw wojskowych, boć przecież ludzie i zwierzęta w wojsku muszą dostać jeść a opędzić tych naturalnych potrzeb nie można z preliminowanych kwot, skoro np. ceny żyta i owsa wzrosły podwójnie. Premjer nie pojmuje, czem gen. Składkowski tak okropnie zirytował partje. Chyba tonem? Boć przecież, on nic właściwie więcej nie powiedział, jak tylko, że „przyszedł na Radę Ministrów i zażądał funduszu dyspozycyjnego", który od niej otrzymał. „Bez sumienia — zwrócił partjom uwagę kierownik Rządu — nie można rządzić Państwem". To samo, tylko nieco ostrzej powiedział sejmowi gen. Składkowski. Różnica jest tylko w efekcie, jaki obaj wywołali w sejmie. Gdy gen. Składkowski, który mówił to samo, co prof. Bartel zmobilizował wszystkie partje na jednym froncie walki z Rządem, to prof. Bartel, który powiedział to samo, co gen. Składkowski, zdemobilizował je i wywołał niemal uznanie ich dla Rządu, wyrażone przyjęciem do wiadomości przez sejm obietnicy kierownika Rządu, że przedłoży niebawem zamknięcia rachunkowe i ustawę o dodatkowych kredytach. Wczoraj p. Dąbski nie wiedział poco sejm istnieje, dzisiaj p. Woźnicki wraz z całą lewicą już ma doskonałe samopoczucie swego parlamentarnego jestestwa, gdyż ma wrażenie na podstawie wywodów p. Bartla, że Rada Ministrów nie zastępuje parlamentu. Przedstawiciel ZLN. uznał nawet oświadczenie p. Bartla za historyczne i pochwalił go, że nie wnosi atmosfery walki, a lewica nabrała od razu tak wielkiego zaufania do Rządu, że nie pozwoliła prawicy nawet na określenie terminu, do którego Rząd ma zamknięcia rachunkowe przedstawić.

Nie taki zaprawdę straszny ten wilk, jak się sam maluje. Z tym poczciwym, pełnym charakteru i iście katońskiej postawy sejmem, nietrudno dojść do ładu. Wystarczy, jak żartobliwie marszałek sejmu po tej burzy w szklance wody powiedział, aby p. Bartel „na wzburzoną falę sejmową wylał beczkę oliwy, iżby całkowicie uspokoiła te wzburzone fale". Sejm zakipiał, jak się dowiedział od gen. Składkowskiego, że otrzymał wbrew woli partyj fundusz dyspozycyjny. Sejm się uspokoił, gdy się od p. Bartla dowiedział, że gen. Składkowski otrzymał od Rady Ministrów fundusz dyspozycyjny. I... wszystko jest w porządku.

Tylko...

Tylko... Poco ta cała komedja z bogatym dniem wczorajszym, ale... bez jutra...

Demonstracja przeciw min. Składkowskiemu.

Skreślenie funduszu dyspozycyjnego dla min. spraw wewnętrz. i pozycji na umundurowanie i uzbrojenie Policji Państwowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 29 listopada. (zo). Dzisiejszy dzień w sejmie przeszedł spokojnie. Rano komisja budżetowa zajmowała się niewywołującym żadnych sprzeciwów budżetem sejmu i senatu. Po południu było głosowanie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Tutaj nastąpiły skreślenia wynikające czasami ze względów czysto politycznych, a niekiedy zupełnie niezrozumiałych, jak naprzykład skreślenie pozycji na umundurowanie i uzbrojenie policji państwowej. Podobnie jak w roku zeszłym skreślono ministrowi spraw wewnętrznych cały fundusz dyspozycyjny. Za skreśleniem głosował Klub Narodowy. Wyzwolenie, PPS., Stron. Chłopskie i Ukraińcy. Głosowanie zgodne wynikało z różnych nastrojów. Klub Narodowy przez usta p. Trąmpczyńskiego złożył deklarację, iż powodem głosowania jego klubu za skreśleniem, jest oświadczenie ministra Składkowskiego, dotyczące walki z nacjonalizmem zarówno polskim, czy ukraińskim czy żydowskim, kluby zaś lewicy i Ukraińcy stanęli na stanowisku, że nie mają zaufania do metod politycznych p. ministra i to jest powodem ich głosowania. Ogółem z budżetu ministra spraw wewnętrznych skreślono ponad 20 miljonów.

Komisja konstytucyjna zajmowała się sprawą rewizji Konstytucji. Po p. Makowskim wygłosił referat poseł Piłsudski, który zajął się zagadnieniem, czy rewizja Konstytucji oznacza to samo, co zmiana Konstytucji, czy inna ma być procedura dla zmiany a inna dla rewizji.

BUDŻET SEJMU I SENATU.

Warszawa. 29 listopada. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przystąpiono do obrad nad budżetem sejmu i senatu. Sprawozdawca poseł Wyrzykowski dementuje pogłoskę o rzekomem przekroczeniu budżetu sejmu i senatu. Następnie referent przechodzi do omówienia poszczególnych pozycji w budżecie sejmu i senatu, proponując pewne poprawki. Co się tyczy budżetu nadzwyczajnego, to największą pozycją jego jest kwota 600.000 złotych na budowę domu dla niższych funkcjonarjuszów sejmu i senatu. Mówca proponuje, aby do budżetu nadzwyczajnego wstawić kwotę zł. 185.000 na wykończenie sali senackiej. Mówca przechodzi następnie do ogólnego scharakteryzowania budżetu sejmu i senatu i proponuje rozbić ten wspólny budżet na dwa oddzielne proporcjonalnie do potrzeb obu Izb, poczem podaje przewidywane przez siebie cyfry szczegółowe.

Wywiązuje się następnie wymiana zdań pomiędzy przedstawicielami Rządu a referentem na temat gospodarki w gmachu sejmowym, planu budowy nowego gmachu sejmowego i tp. Po przemówieniu dyrektora biura Pomorskiego, który zabrał głos w sprawie bu

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Dekret o szkolnictwie polskiem w Prusach.

Berlin, 29 listopada. (PAT.). „Vossische Zeitung" donosi, że rząd pruski przedłożył radzie państwa do zatwierdzenia projekt dekretu regulującego sprawę szkolnictwa mniejszości polskiej w Prusach i nowelę do dekretu regulującego sprawę szkolnictwa mniejszości duńskiej. Dekret ten zapowiedziany już w kwietniu br. przewiduje, że specjalne prawa mniejszościowe nie będą ograniczone, do poszczególnych okręgów lokalnych, lecz że obowiązywać będą na całym obszarze państwa pruskiego. Pozatem dekret przewiduje jako podstawę przy określaniu przynależności do mniejszości tak zwaną zasadę subjektywną to znaczy uzależnia zaliczenie danego obywatela do mniejszości od wyrażonej w deklaracji jego woli. Dekret przewiduje dalej nieograniczone prawo tworzenia prywatnych szkół mniejszościowych w razie zaś, jeżeli frekwencja w tych szkołach uzyska odpowiednią wysokość zapowiada przekształcenie tych szkół prywatnych w szkoły państwowe. Dekret przyznaje szkołom prywatnym prawo angażowania na kierowników szkół sił nauczycielskich, które odpowiednie kwalifikacje uzyskały w szkolnictwie w Polsce.

=*=

Anglja nie godzi się na propozycję francuską.

Paryż. 29 listopada. (PAT.) Jak podaje „Le Journal" przysłana do Paryża odpowiedź angielska w sprawie komisji rzeczoznawców nie przyłącza się do procedury mianowania rzeczoznawców przez komisję odszkodowań i wypowiada się przeciw pośredniemu ograniczaniu swobody działania rzeczoznawców. Pozatem odpowiedź nalega na szybkie załatwienie sprawy.

Londyn, 29 listopada. (PAT.). Sir Austin Chamberlain przybył wczoraj po raz pierwszy po 4 miesiącach podróży wypoczynkowej do Izby Gmin witany owacyjnie przez przywódców wszystkich stronnictw politycznych. Chamberlain odzyskał całkowite siły i zdrowie a także humor. Odpowiada on na niezliczone ilości pytań zadawanych przez członków Izby. Między innemi Chamberlain oświadczył, iż rząd brytyjski nie miał jeszcze sposobności odpowiedzieć rządowi niemieckiemu, jakie zajmuje stanowisko w sprawie propozycji tego rządu wcześniejszego wycofania wojsk brytyjskich z Nadrenji oddzielając tę kwestję od kwestji ewakuacji wojsk wszystkich trzech mocarstw.

=□=

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc grudzień. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **5 zł. 80 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do **10-go grudnia, w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.**

MONDIAL
MEBLE OGRODOWE, SALONOWE,
KOSZE NA KWIATY.
Sławne zagranicą wyroby przemysłu polskiego. 12333

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

dowy domu dla niższych funkcjonarjuszy, na żądanie posła Polakiewicza zarządzono posiedzenie poufne.

Po zarządzeniu jawności pos. Dąbski oświadcza się przeciw zarządzeniu tajności i zaznacza, że opinia publiczna powinna się dowiedzieć, że jeden z kolegów zaatakował djarjusz a inny go bronił. Jego zdaniem sprawy dotyczące urzędników zawsze były załatwiane na jawnych posiedzeniach i nie ma potrzeby robienia i tu wyjątku.

Po wyjaśnieniu przewodniczącego Byrki przystąpiono do głosowania. Przyjęto dwa wnioski referenta o podwyższeniu budżetu o 25.000 zł. na wyjazdy posłów na międzynarodowe posiedzenia i o 185.000 na wykończenie budowy senatu. Na tem posiedzenie zamknięto.

GŁOSOWANIE NAD BUDŻETEM MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 29 listopada. (PAT.). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na posiedzeniu popołudniowem do głosowania w drugiem czytaniu nad poprawkami do budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych. Poprawek tych ogółem zgłoszono 87. Przyjęto poprawkę PPS., Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, aby w dziale dochodów kwotę z opłat za paszporty zagraniczne zmniejszyć o 1 miljon złotych. W dziale służby zdrowia zmniejszono dochód z wyrobów surowic i szczepionek o 100.000 zł., czysty zaś dochód z pracowni analitycznej o 7529 zł. W wydatkach zwyczajnych w Zarządzie Centralnym na wniosek posłów Pragera, Woźnickiego, Dąbskiego poczyniono szereg skreśleń a mianowicie zmniejszono uposażenia o 204.881 zł. tj. obniżono o 10 proc. w związku z redukcją personalu. Różne wydatki osobowe obniżono o 3112 zł., podróże służbowe i przesiedlenia obniżono o 68.047 zł., wydatki biurowe o 58.113 zł. Ponadto, na wniosek posła Dzierzawskiego obniżono wydatki na środki lokomocji o 10.333 zł. Wreszcie z paragrafu: Inne wydatki uchwalono przenieść pozycję 23.500 zł. na studja nad zorganizowaniem mleczarstwa i chłodnictwa do budżetu ministerstwa rolnictwa.

Przy paragrafie funduszu dyspozycyjnego poseł Trąmpczyński, nawiązując do oświadczenia ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego na posiedzeniu komisji budżetowej w dniu 27 bm., że walka z nacjonalizmem obowiązuje ministerstwo, zarówno w stosunku do przedstawicieli nacjonalizmu polskiego, jak i Undo, czy posła Gruenbauma podnosi, że oświadczenie to nie odróżnia stanowiska społeczeństwa polskiego stojącego na gruncie państwowym od stronnictw grup mniejszości narodowych, które w swoich programach i działaniu występują przeciw państwu polskiemu. Ten stan rzeczy — zdaniem mówcy — może spowodować znaczne niebezpieczeństwo dla spokojnego rozwoju i trwałości państwa polskiego. Wobec tego, że użycie funduszu dyspozycyjnego zależy w zupełności od kierunku i pojęć politycznych ministra, Klub Narodowy głosować będzie przeciw jakiemukolwiek kredytom na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych.

Poseł Rataj oświadcza, że kierując się względami objektywnemi, klub jego chce dać fundusz dyspozycyjny w wysokości 3 miljonów. Poseł Prager oświadcza, że stronnictwo jego nie odmawia funduszu dyspozycyjnego z motywów zawartych w oświadczeniu posła Trąmpczyńskiego, natomiast odmawia ono funduszu z uwagi na to, że przyznanie jego byłoby czynnym aktem zaufania do Rządu, którego to zaufania niema. Poseł Dąbski oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciw funduszowi dyspozycyjnemu ze względu na to, że niema zaufania do całokształtu polityki ministra spraw wewnętrznych. Poseł Chrucki również wypowiada się przeciw przyznaniu funduszu dyspozycyjnego. W głosowaniu przyjęto wniosek posłów Pragera, Woźnickiego, Dąbskiego, Dzierżawskiego i Celewicza o skreślenie całego funduszu dyspozycyjnego w kwocie 6 miljonów złotych.

Następnie komisja w dziale „województwa i starostwa“ przyjęła poprawkę klubów PPS., Stronnictwa Chłopskiego i Wyzwolenia o skreślenie z uposażeń 1,957.375 złotych, w „różnych wydatkach osobowych“ skreśliła 103.284 zł., z „podróży służbowych i przesiedleń“ skreśliła 556.960 zł., w „środkach lokomocji“ 132.000 zł., w pomieszczeniach 450.000 zł.

W dziale służby zdrowia zdrowia ustanowiono rozdział „pomoc lekarska dla ubogiej ludności wiejskiej i miast“ w wysokości 5,500.000 zł. Celem stworzenia tytułu prawnego poseł Dąbski zaproponował wniesienie przez Rząd odpowiedniej ustawy lub też subwencjonowanie prywatnych lekarzy albo szpitali. Następnie z uposażeń policji państwowej, na wniosek PPS. skreślono kwotę 12,995.865 zł., łącząc to z redukcją personelu o 15 prc. Pozatem skreślono szereg innych pozycji tego działu.

W wydatkach nadzwyczajnych na wniosek PPS. skreślono całą kwotę 700.000 zł., preliminowaną na zapoczątkowanie wykupu zakładu zdrojowego w Druskiennikach.

Na tem głosowanie zakończono. Następne posiedzenie odbędzie się jutro, przyczem omawiany będzie budżet Najw. Izby Kontroli.

=⊙=

Gwiazda ekranu polskiego **JADWIGA SMOSARSKA** i najpiękniejszy amant filmowy **JERZY MARR**
są bohaterami najnowszego filmu polskiego **„Tajemnica starego rodu“** Własność „Ufafilmu“.

Kino „CHIMERA“ Od dziś monumentalny film według słynnej powieści H. H. Ewersa p. t. **„ALRAUNE“**
W głównych rolach: **Brygida Helm, Iwan Petrowicz i Paweł Wegener.**

Przedstawiciele kapitału zagranicznego w Polsce.

Katowice, 29 listopada. (AW.). Według nadeszłych tu z N. Yorku wiadomości, przybywa w połowie grudnia do Katowic Harriman junior, szef domu bankowego Harriman w Nowym Yorku.

Jego przyjazd do Polski pozostaje w związku zarówno z planowaną transakcją górniczo - hutniczą na Śląsku, jak również w celu odbycia decydującej konferencji z Rządem w Warszawie. Harriman zatrzyma się uprzednio w Berlinie, dokąd zwołano na połowę grudnia konferencje dotychczasowych posiadaczy większości akcyj rzedsiębiorstw górnośląskich.

Warszawa. 29 listopada. (zo). Dyrektor obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu p. Barański wyjechał do Paryża w celu prowadzenia dalszych pertraktacyj co do długoterminowych kredytów zagranicznych dla naszego rolnictwa.

Warszawa, 29 listopada. (zo). W tych dniach przybył ponownie do Warszawy p. Heryward dyrektor wydziału zagranicznego amerykańskiej firmy bankowej Dillon. Dowodzi to dalszem zainteresowaniem się firmy dillonowskiej sprawą kredytu dla Polski. Wedle krążących pogłosek chodzi tu obecnie o nasze inwestycje kolejowe.

Nowaczyński do Chruckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 listopada. (zo). Echa zajścia pomiędzy posłem Chruckim a Polakiewiczem odbijają się jeszcze od czasu do czasu. Mianowicie na piątkowem posiedzeniu sejmu Klub ukraiński ma złożyć w tej sprawie oświadczenie i wystosować do p. Marszałka sejmu zapytanie, jakie zamierza dać gwarancje bezpieczeństwa osobistego posłom na terenie parlamentu.

Dowiadujemy się, że p. Chrucki otrzymał z powodu zajścia z posłem Polakiewiczem list od Adolfa Nowaczyńskiego. W liście tym Nowaczyński potępia metodę teroru bez względu na to, kto pada ofiarą i bez względu na różnice polityczne.

=□=

Dyskusja nad rewizją konstytucji.

Wnioski posła Piaseckiego.

Warszawa, 29 listopada. (PAT.). Dziś pod przewodnictwem posła Makowskiego odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej. Poseł Makowski zaznaczył, że oprócz propozycji Bezp. Bloku Współpracy z Rządem w sprawie zmiany konstytucji ustalono, że dotychczas istnieją tylko dwie propozycje uzupełniające posłów Rataja i Komarnickiego. Po oświadczeniu formalnem przewodniczącego posła Makowskiego przystąpiono do referatu posła Piłsudskiego co do dotychczasowych propozycji. Z kolei wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos posłowie Polakiewicz, Chaciński, Liebermann, Komarnicki, poczem poseł Piasecki w imieniu BB. złożył 4 wnioski, któreby komisja miała zaproponować Sejmowi.

Pierwszy wniosek brzmi: Sejm uchwalić raczy ustawę noszącą tytuł: „Ustawa zmieniająca postanowienia ustawy z 17 marca 1921 z uwzględnieniem zmian i uzupełnień według ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 stosownie do postanowień ustępu 3 art. 125 konstytucji z dnia 17 marca 1921.

Wniosek drugi proponuje Sejmowi następującą uchwałę: Sejm wzywa posłów, którzy chcą wystąpić z wnioskami o zmianę konstytucji do zgłaszania ich w terminie dwutygodniowym w celu umożliwienia komisji konstytucyjnej szybkiego i planowego przepracowania materjału.

Wniosek trzeci proponuje, aby Sejm powziął uchwałę formalną następującej treści: W myśl artykułu 18 regulaminu Sejmu wyznacza się komisji konstytucyjnej termin 3 miesięczny do przedłożenia sprawozdania o wniosku ustawodawczym, dotyczącym ustawy zmieniającej ustawę konstytucyjną z 17 marca 1921.

Czwarty wniosek głosi, że komisja podzielając poglądy na potrzebę przystąpienia do rewizji i dążąc do stworzenia odpowiednich przepisów ogólnych wnosi: Sejm przystępuje do rewizji konstytucji i w tym celu regulamin sejmu uzupełnia się:

1. Do postępowania w granicach ustępu 3 artykułu 125 ma zastosowanie ogólny regulamin sejmu z odchyleniami, jakie z istoty szczególnego postępowania przez ten ustęp przewidzianego wynikają.

2. Przedmiotem obrad komisji będą wnioski zgłoszone na plenum sejmu i odesłane w pierwszem czytaniu do komisji.

3. Wnioski posłów dotyczące rewizji tej ustawy i mającej się w niej dokonać zmiany mogą być zgłoszone w sposób przewidziany w artykule 15 regulaminu; będą one przekazane komisji konstytucyjnej.

4. Referent i członkowie komisji mogą zgłaszać wnioski co do zmiany poszczególnych artykułów oraz proponować nowe brzmienie, zarówno poszczególnych artykułów, jak i całej ustawy, bezpośrednio w toku dyskusji i z zachowaniem przepisów regulaminu ogólnego.

5. Sprawozdanie komisji w przedmiocie rewizji obejmuje zestawienie zgłoszonych w myśl poprzednich postanowień wniosków.

6. Nad sprawozdaniem komisji sejm odbędzie dwa czytania w sposób przewidziany dla postępowania ustawodawczego w art. 16 i następnych, z zastrzeżeniem co do quorum i większości, wynikającym z artykułu 125 konstytucji.

7. Uchwała powzięta w trzeciem czytaniu będzie stanowiła tekst ustawy konstytucyjnej i będzie przesłana przez marszałka prezesowi Rady Ministrów trybem przewidzianym dla przesyłania ustaw w art. 24 regulaminu celem ogłoszenia.

Po krótkiej dyskusji normalnej postanowiono dyskusję nad temi wnioskami odroczyć, aż członkowie komisji zaznajomią się z niemi dokładnie, poczem odbyła się jeszcze dyskusja nad sprawami poruszonemi w referacie posła Piłsudskiego.

Z DNIA.

PREMJER BARTEL.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 listopada. (zo.) Prezes Rady ministrów p. Bartel odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Składkowskim.

P. DEVEY O BILANSIE HANDLOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 listopada. (zo). W piątek odbędzie się w Banku Polskim konferencja prasowa, na której p. radca finansowy p. Devey udzieli wyjaśnień w związku z bilansem handlowym.

PERSONALJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 listopada. (zo). Starosta w Strzyżowie p. Russocki został przeniesiony w stan spoczynku.

DR. HERMES PRZYJEŻDŻA W PONIEDZIAŁEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 listopada. (zo). Przewodniczący delegacji niemieckiej p. dr. Hermes przybędzie do Warszawy w poniedziałek. Jak słychać przywiezie on odpowiedź rządu niemieckiego na propozycję polską o przeprowadzeniu w drodze dyplomatycznej rokowań co do przedłużenia polsko-niemieckiego układu drzewnego.

RADA ADMINISTRACYJNA „POLMINU“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 listopada. (zo). 29 bm. rozpoczęły się w ministerstwie przemysłu i handlu obrady nowo obranej rady administracyjnej „Polminu“. Posiedzenie otworzył p. minister Kwiatkowski. W obradach poza członkami rady administracyjnej bierze udział dyrekcja z pułk. Woernerem na czele oraz delegaci zainteresowanych ministerstw.

Premier Bartel o „dwóch rzeczywistościach polskich“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 listopada. (G) W „Kurjerze Wileńskim“ ukazał się pod tytułem „Dwie polskie rzeczywistości“ wywiad p. prezesa Rady ministrów prof. dr. Kazimierza Bartla.

We wstępie redakcja „Kurjera Wileńskiego“ podaje, że zwróciła się do premjera z prośbą o udzielenie wywiadu w związku z pogłoskami, jakie się pojawiły w ostatnich czasach o tarciach wewnątrz Rządu i wewnątrz Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, o walce dwóch w nim grup, a niezgodności taktyki Rządu wobec sejmu a taktyką Bloku, o dymisjach poszczególnych ministrów itd.

Na wstępie p. Premjer zaznaczył, że stosunki dzisiejsze życia publicznego, a zwłaszcza na jego wyższych kondygnacjach wykazują pewne nienormalne cechy. Jestem zdania — mówił p. Premjer — że warto niektóre z nich wyciągnąć na światło dzienne z zmroku, gdzie zatracają realne kształty i stwarzają jakieś cienie zdolne swym pozornym ogromem wywoływać wrażenie niepokoju lub niepewności. We współczesnem życiu polskiem rozróżnić należy — mówił p. Premjer — dwie rzeczywistości. Dwie rzeczywistości — brzmi to paradoksalnie i pana to zapewne razi, ale tak jest istotnie. Jest u nas w Polsce „rzeczywistość rzeczywistą“ i „rzeczywistość urojoną“. Sądzi pan może, że wszystko to, co jest urojone, nie może mieć w realnem życiu żadnego znaczenia? Tak nie jest bynajmniej. Proszę niech pan przypomnieć sobie zechce wiadomości z elementarnej matematyki.

— Jestem prawnikiem p. Premjerze.

— Tem silniej apelować muszę do pańskiej pamięci, przyczem zauważam, że gdyby prawnicy zachowywali więcej wiadomości z dziedziny nauk ścisłych, zdobytych choćby tylko w szkole średniej, to możeby zdążali do ograniczenia rozlewności i swobody interpretacji pojęć prawnych. Co do mnie to często stosuję przy ocenie zjawisk społecznych ściśle mówiąc ludzkich, kryterja, do których przywykłem w naukach ścisłych, czynię to nieraz z dużem powodzeniem. Jestem w tem dogodnem położeniu, że posiadam dosyć nieskrępowany, w wielu wypadkach niemal nieograniczony, dostęp do sprawdzianu polskiej „rzeczywistości rzeczywistej“. Ale każdy dzień przypomina mi istnienie tej drugiej rzeczywistości, którą określiłem mianem rzeczywistości urojonej. Stykam się z nią zaraz po przebudzeniu, przeglądając prasę poranną, następnie przy obiedzie z dzienników popołudniowych, z rozmów z ludźmi i z mów wygłaszanych w najrozmaitszych okolicznościach. Dowiaduję się tedy o rzeczach, które nie istnieją, albo nawet o takich, które nigdy zaistnieć nie mogą. Widzę wtedy żywo namalowane obrazy walk staczanych przez ministrów pomiędzy sobą, dowiaduję się o ich dymisjach, o mojej polityce, będącej zasadniczo, jakby w sprzeczności z tem, co wydaje mi się być rzeczywistą rzeczywistością, o istnieniu jakichś dróg w sejmie poza sejmem, z pośród których jednym mam przewodzić, a inne zwalczać, o tem, że jestem „buforem“ pomiędzy dwoma skrajnemi z tych grup, nie dopuszczając je do wzajemnego pożarcia się itp. Jednem słowem przez pewien okres dnia znajduję się w rzeczywistości urojonej. Otrząsam się z tego i wracam szybko do rzeczywistości rzeczywistej.

— A więc owa rzeczywistość urojona — wtrąca przedstawiciel „Kurjera Wileńskiego“ — nie wywiera skutków ujemnych na bieg prac państwowych?

— Jeżeli chodzi o mnie i moje prace bezpośrednie, to tak jest w istocie. Rzeczywistość urojona nie wpływa na tok i wyniki mojej pracy w tym stopniu, abym się potrzebował z nią liczyć. Ale moje stanowisko pod tym względem jest wyjątkowe a to dzięki temu, że rzeczywistość rzeczywistą trzymam w ręku, wpływ, jaki usiłuje wywierać rzeczywistość urojona na nią jest nieskończenie mała wyższego rzędu. Natomiast inaczej to wszystko wygląda, jeżeli chodzi o cały dalszy aparat państwowy a wreszcie o całe społeczeństwo. Tam ludzie nie są w stanie w każdej chwili ocenić sytuację i odróżnić rzeczywistość rzeczywistą od urojonej. Tam te dwie rzeczywistości przenikają się wzajemnie, stwarzając w wyniku obrazy zamazane, fałszywe a nieraz pokraczne, że nikt ich chyba określić nie potrafi. Daje się wtedy odczuć ujemny wpływ rzeczywistości urojonej na bieg życia prac państwowych. Czynniki spokoju i stałości, niezbędne dla rozwoju spraw państwowych przestaje istnieć, zradza się wreszcie niepewność, niepokój wysuwają się wnioski błędne, wytwarza się atmosfera szczególna, w której ludzie ulegają wpływom rzeczywistości urojonej.

— Czy można doszukać się źródeł tego, co p. Premjer ogólnie nazywa rzeczywistością urojoną?

— Ogólnego jej źródła niema potrzeby szukać. Są niem ludzie w generalnem tego słowa znaczeniu i nic pozatem. Objektywnie rzecz biorąc trzeba stwierdzić, że stwarzanie rzeczywistości urojonej wynikać może albo ze złej woli, albo z nieświadomości. Zdaje się, że zazwyczaj jedno i drugie źródło jest czynne, choć udział każdego z nich każdorazowo może być inny. W społeczeństwach wyrobionych szkody zrobione w ten sposób przez złą wolę są mniejsze, niż w takich jak Polska, gdzie byt państwowy dopiero się utrwala, a świadomość państwowa musi być znacznie pogłębiona. Mówiąc o stosunkach na zachodzie p. Premjer powiedział, iż tam ludzie zdają sobie sprawę z tego, że nawet urojona zmiana ministra wywołuje zamieszanie i może czynić państwu szkodę. Jest to skutkiem dojrzałości politycznej czynników parlamentarnych, politycznych i prasy.

— Czy p. Premjer mógłby wskazać kilka przykładów elementów tej urojonej rzeczywistości?

— Przykłady znajdzie pan niemal codziennie w prasie. Mogę przytoczyć parę. Jako szef Rządu uważam za swój obowiązek informować p. Prezydenta Rzplitej o wszystkich ważnych pracach i zamiarach moich i Rządu. Zdarza się niekiedy, że jestem przyjęty przez p. Prezydenta kilkakrotnie w tygodniu. Powstaje sensacja o rozmowach i w prasie snuje się wówczas komentarze i domysły nie oparte na niczem, gdyż treść rozmów moich z p. Prezydentem nie jest nikomu obcemu znana. Chcąc uniknąć, aby moje zgłaszanie się do p. Prezydenta mogło obudzić niepokój, zacznę się chyba zastanawiać nad sposobem jakiegoś tajnego porozumiewania się z Głową Państwa, gdyż jawne wywołuje niezdrową sensację. Usiłowałbym tym sposobem uciec przed rzeczywistością urojoną. — Inny przykład: Odbywam konferencję z paru posłami Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sprawach, stanowiących w danej chwili przedmiot owej współpracy. Zjawisko najbardziej naturalne, a wniosek z niego w niektórych kołach opinji publicznej wysnuwa się wręcz potworny: oto czując się podkopywanym na swojem stanowisku przez jakichś konkurentów pragnę rzekomo umocnić się wśród pewnych czynników sejmowych i za ich pomocą przeprowadzić rzeczywistą rozgrywkę ze swoim urojonym konkurentem. Czy przykłady te nie wywołują u pana obrazów przypominających niektóre znamiona stosunków politycznych z czasów przed rokiem 1926?

— Czy zatem działają w społeczeństwie silne prądy przeciwne Rządowi ze względu na istniejące z nim różnice rzeczowe, polityczne lub biorąc rzecz ściślej ideologiczne?

— Innemi słowy wnioskuję pan, że prowadzi się w społeczeństwie planowa akcja dla osłabienia stanowiska Rządu i sprawności jego działania i że prowadzą ją sfery obecnej opozycji politycznej. Niemam zamiaru temu przeczyć.

Dalej p. Premjer zaznacza, że nie można takich zjawisk o których poprzednio mówił oceniać wyłącznie ze stanowiska normalnej działalności czynników pozycyjnych do Rządu. Przyczyny tych zjawisk są znacznie szersze i głębsze. Mojem zdaniem mówił p. Premjer stanowisko pewnych czynników politycznych i parlamentarnych do problemów państwowych jest zbyt często powierzchowne i sięga bardzo mało istotom tych zagadnień, a przez robotą polityczną rozumie się często u nas wywołanie jakichś niezharmonizowanych drgań. Wielu ludzi wyobraża sobie, że robota publiczna nie daje się przedstawić jako linja o określonych cechach i znamionach, jako linja geometryczna. Dla wielu graficznym odpowiednikiem pracy publicznej byłaby krzywa linja nakreślona kaprysem odruchu lub przypadkiem. Element osobisty w celach i działaniach politycznych zmienia u nas często istotę zagadnienia przez treść jednoczących jednych, a dzielących innych ludzi poglądów.

Jestem zdania, że są to zjawiska bardzo dla ciągłości i planowości roboty szkodliwe, ponieważ uniemożliwiają opanowanie jej na przesłankach słusznych i rzeczowych.

— Jakie pp. Premjer widzi środki, za pomocą których możnaby zapobiec rozpowszechnianiu wśród społeczeństwa, a zwłaszcza wśród tak zwanych czynników politycznych przeświadczenia, że taki niewłaściwy stosunek do spraw politycznych jest normalny, a więc trzeba się z nim pogodzić?

— Środka takiego nie ma w rękach Rządu. Chciałbym tylko przestrzedz opinję publiczną przed uleganiem takiej psychice politycznej, na której pewne znamiona wskazałem.

„Widzowie“.

ZNAMIENNY ARTYKUŁ PUBLICYSTY WŁOSKIEGO O ŻYDACH W POLSCE.

Rzym, 29 listopada. (PAT.) Ostatni „Corriere della Sera“ zamieszcza artykuł Verganiego z Wilna zatytułowany „Widzowie“. Nazwę tę nadał autor żydom w Polsce twierdząc, że rola ich w państwie polskiem polega na przyglądaniu się wysiłkom Polaków dążących do wzmocnienia własnego państwa, przyczem masy żydowskie nie biorą w pracy państwowej żadnego udziału. Vergani pisze, że powinni oni być wdzięczni Polsce, która dała im równouprawnienie i niezależność, odsuwając ich jednocześnie od widma pogromów, jakie nad nimi wisiały w dawnej carskiej Rosji.

Kto na tej zmianie zyskał? Oczywiście żydzi — pisze Vergani — i to nietylko ci, którzy zamieszkują Wilno i Kresy Wschodnie, ale i ci, których jest dwa miljony w całej Polsce. Otrzymali oni bowiem kapitał swobód i wolności, od którego nie omieszkają ściągnąć procenty. Jest już dzisiaj symptomatyczne, że przy wyborach głosy komunistyczne bratają się z żydowskimi. Może dlatego to — dodaje autor — odrodzona Polska dążąc do dania swemu terytorjum i swej ludności przedewszystkiem celowej organizacji, obdarza żydów pewną stałą nieufnością, czując, że są oni bardzo obcymi całości państwa. Są więc żydzi tylko widzami i Polacy pozwalają im na to. Młodzieńcza siła Polski, jej nieugięta wola, jej twórczy entuzjazm, oraz połączona z tem energja ekspanzyjna lekceważą obecność tych widzów którzy jednak tak wyglądają, jakby mogli pewnego dnia wstąpić z kolei na scenę, gdyby jakiemu aktorowi powinęła się noga.

Polska pozwala, aby gminy żydowskie istniały, rosły i mnożyły się. — Z dwóch polityk: represji lub wchłaniania, Polska nie stosuje żadnej, stosuje natomiast politykę trzecią obojętności. W Polsce nie ma zatem kwestji żydowskiej, choć może przyjść chwila, gdy ten balast dwumiljonowy, odziedziczony po Rosji, zaciąży silnie odrodzonemu państwu polskiemu. Zdaniem autora, Polska nie stosując nawet nietolerancji religijnej, nie postępuje nielegalnie, gdy żąda od Żydów, aby zrównali się we wszystkiem z innymi obywatelami państwa, gdyż — jak zaznacza autor artykułu — różnica religji nie oznacza wcale różnicy w trybie życia, psychologji i poglądach społecznych. W dalszym ciągu artykułu Vergani pisze: Naród, który odzyskał niepodległość i z taką szybkością i aktywnością rozwija się w miastach swoich, w szkołach, w swojej kulturze i sztuce, jak Polska, nie może odgrodzić tych 2 miljonów mieszkańców, którzy trwają w swem przywiązaniu do jakichś odległych tajemnic.

Zagadnienie tych 2 miljonów Żydów — kończy autor — przerasta lokalne zagadnienia Polski. Polska jest oprócz swej przeszłości potężnej również córą nowej równowagi europejskiej, która zrodziła się z wojny. Dlatego zdaje się nam, że zagadnienie żydostwa w Polsce może być rozpatrywane jako kwestja interesująca całą Europę. Tę kwestję — państwo tak rozumne w swej dyplomacji, tak silne w swym obecnym reginie, tak dumne w swej narodowej świadomości i tak już obecnie mocno zorganizowane jak Polska — niewątpliwie potrafi odpowiednio postawić i rozwiązać — kończy Vergani.

=□=

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

11399n

=□=

Przegląd prasy.

REFORMA KONSTYTUCJI CZY ORDYNACJI WYBORCZEJ.

W „Kurjerze Porannym“ czytamy:

Zagadnienie oparcia ustroju Polski na systemie rządów, wyłanianych przez Sejm, i zależnych od oligarchji leaderów partyjnych, czy też na systemie rządów, niezależnych od Sejmu, a stanowiących jedynie organ władzy Prezydenta Rzplitej, względnie elekcyjnego Naczelnika Państwa — na systemie rządów parlamentarnych, albo systemie prezydencjalnym, — jest głównem zagadnieniem, które narzuca się w sprawie reformy dotychczasowej konstytucji. Głównem, choć bynajmniej nie jedynem: stanowi ono jednak zasadniczy punkt wyjścia całego dzieła reformy. Metoda dojrzałej pracy nakazywałaby przedewszystkiem zasadnicze rozstrzygnięcie tego problematu, bo dopóki to rozstrzygnięcie nie nastąpi, wszelka praca nad resztą ulepszeń obecnego ustroju byłaby tylko błądzeniem po ciemku, bez nadziei żadnych dorzecznych rezultatów.

W dalszym ciągu nawiązując do projektu reformy konstytucji prof. Peretiatkowicza pisze „Kurjer Poranny“:

Prof. Peretiatkowicz nie rozważa ewentualności, jak należy zabezpieczyć w postanowieniach konstytucyjnych interes Państwa w razie, gdyby zatryumfowała potępiona przez niego zasada rządów parlamentarnych. Jeżeli jednak konstytucję ma układać Sejm obecny, należy się bardzo poważnie niestety liczyć z tem, że partje opozycyjne dołożą właśnie wszelkich starań, aby zasada systemu rządów parlamentarnych zatryumfowała, a już co najmniej, aby dotychczasowa dwuznaczność została utrzymana, co uważamy zresztą za najgorsze dla Państwa ze wszystkich trzech rozwiązań. Zupełnie słusznie prof Peretiatkowicz, zwracając się ku koncepcjom prawicowym, wykazuje i stwierdza, że „postulat zmiany ordynacji wyborczej nie może zastąpić zasadniczego postulatu, jakim jest skasowanie rządów parlamentarnych“.

Argumenty, jakie przytacza przeciw szukaniu ratunku jedynie w reakcyjnej zmianie ordynacji wyborczej, są wymowne i słuszne. Pisze, że zmiana ordynacji wyborczej jest „kwestją bardzo trudną i bardzo delikatną“. „Trudną — bo przeprowadzenie zasadniczej reformy ordynacji wyborczej w drodze legalnej jest mało prawdopodobne. Delikatną — bo zasadnicze ograniczenie powszechności prawa wyborczego byłoby odczute przez szerokie masy, jako zamach na ich prawa już nabyte i wywołałoby wielkie rozgoryczenie. Co więcej, reforma taka, zważywszy siłę żywiołów socjalistycznych i demokratycznych w Polsce, nie mogłaby się utrzymać i byłaby powodem nowych, poważnych wstrząśnień politycznych“.

W rezultacie prof. Peretiatkowicz oświadcza się więc tylko za zmniejszeniem ilości posłów, podniesieniem granicy wieku i skasowaniem proporcjonalności (poza Kresami), (jako rozdrabniającej partyjnie Sejm, obniżającej poziom umysłowy Sejmu i zaostrzającej walki wewnętrzne w łonie Sejmu) W miejsce proporcjalności zaleca prof. Peretiatkowicz „system angielski okręgów jednomandatowych w połączeniu z zasadą względnej większości“.

PRZESTROGI ST. AUGUSTA.

„Głos Prawdy“ przytacza interesujące istotnie ustępy z mowy St. Augusta, wygłoszonej w ostatnich dniach lipca 1773 r., a przypomnianej obecnie przez p. K. Sterlinga w ciekawej jego broszurze „Sprawa o zamach na St. Augusta“.

„Głos Prawdy“ zwraca uwagę na następujący ustęp mowy królewskiej, gdzie król usprawiedliwiając zamachowców przypominał, że w chwili owej

— Martwą być się zdała prawna narodowa zwierzchność; samo jej milczenie, moc rozkazywania zdało się zostawiać primo occupanti.

A czegóż nie miała dokazać przybrana w płaszcz pobożności i patrjotyzmu chytrość, gdy dziwny skład okoliczności, którego tu wyłuszczać (ile wam tak dobrze pamiętnego) nie masz potrzeby, wstrzymywała, pętała poniekąd silność prężyn rządowych?... Więcej powiem: Dziwować się można, że prędzej ten się nie ziścił przeciwko osobie mojej trafunek, uważając, wiele to przeciwnych osobie i dostojeństwu memu kłamstw i maksym pilnie od kilku lat w Ojczyźnie naszej z różnych stron i różnych powodów rozsiewano?...

— Fałszami ustawicznie podżegano umysły ludzi odważnych, cierpiących, a niemogących przez stan i edukację swoją dojrzeć prawdy.

Nawiązując do tych słów „Głos Prawdy“ pisze:

Gdyby dzisiaj przebudził się ze snu wiecznego ten Stanisław August, który powiedział tę odważną mowę wielkiego sta-

KINO „LEW“ Wyświetla dziś największy film produkcji francuskiej „GAUMONT“ p. t.
Kobieta to grzech dramat erotyczny według powieści
MAURYCEGO DEKOBRY pt. „PLAC PIGALLE O PÓŁNOCY“

tysty i rzucił ją, jak ciężki kamień na sumienia senatorów i posłów, — nie znalazłby wielkiej różnicy w narodu wybrańcach z epoki Polski Odrodzonej i upadającej. A zasiadłszy w sali sejmowej, powtórzyćby mógł całą omal swą mowę z r. 1773, dodając:

— Żyliście, żyjecie i żyć ciągle pragniecie kłopotami Rzeczypospolitej. Nawet jej troski wojenne. — gdy ledwo do życia powołana, bezbronna, i ranami wszelakiemi — rękoma najeźdźców zadanemi — pokryta, zmagać się musiała z bestjalskim i silnym napastnikiem moskiewskim. — były przez prawicę, mieniącą się być Ojczyzny najintegralniej narodową podporą, wygrywane przeciwko prawowitym, przy jej udziale i zgodnie ustanowionym władzom, a tem samem przeciw bezpieczeństwu i całości Rzeczypospolitej. Wszystkim partjom, w tej Izbie reprezentowanym, można i należy dla szczęśliwości Narodu i Polski postawić przed oczy tę prawdę, pełną sromu, że fundament swej politycznej egzystencji i tytuł władania zaufaniem mas, w sprawach publicznych nieoświeconych, — budowały z kłopotów Rzeczypospolitej w zadośćuczynieniu słusznym potrzebom kulturalnym i gospodarczym swoich obywateli, co żadną miarą nie mogło nastąpić odrazu, zwłaszcza, gdy sejmujące stronnictwa przyczyniały się wybitnie do rujnowania skarbu publicznego, owej podstawy pożytecznej dla obywateli działalności Polski Temu życiu z kłopotów Rzeczypospolitej musi być kres położon, albowiem jak niemasz rodziny, jeśli ojciec będzie wyszydzon i w publiczną podawany pogardę przez dzieci własne, iż nie nagromadził worów złota i dostatku wszelakiego dla zbytku swojej rodziny, — tak niemasz Państwa, jeśli „uczestnicy jego prawodawczej mocy“ będą je zohydzali wobec nieświadomych prawdy obywateli, pozostawiając pole ku temu nieograniczone, w stanowionych przez siebie prawach.

=*=

Prawda o armji francuskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 29 listopada. (G). Donosza z Paryża: Historja z Montigny'm zaczyna przybierać rozmiary wielkiego skandalu. Usiłuje on za wszelką cenę dowieźć, że budżet wojskowy Francji jest nieszczery i zawiera pozycje imperjalistyczne. Taką tezę pragnął Montigny przeciwstawić wczoraj w Izbie deklaracji Painlevego, w imieniu radykałów społecznych. Lecz tu zaszedł niezwykły wypadek. Partja nie tylko odmówiła mu prawa przemawiania w imieniu klubu, ale jeden z najwybitniejszych członków Izby Bonilloux Lafont, referent budżetu wojskowego złożył raport, solidaryzujący się całkowicie z polityką ministra spraw wojskowych Painleve'go.

Raport ten wykazuje niedwuznacznie, że budżet wojskowy Francji jest pokojowy, a dowodem tego jest fakt, że w związku z wprowadzeniem jednorocznej służby wojskowej stan armji zmieni się w sposób następujący:

Zamiast 558 bataljonów piechoty, 524 szwadronów kawalerji i 690 baterji armat, armja francuska liczyć będzie 185 bataljonów piechoty, 118 szwadronów kawalerji i 316 baterji.

Dziwić się należy, że wobec takiej wymowy cyfr poplecznicy Niemiec mają czelność nazywać politykę Francji militarystyczną.

Napiętnowanie junkierskiej polityki.

Bytom. 29 listopada. (AW.) Na posiedzeniu śląskiej Izby rolniczej w Opolu podczas dyskusji nad utworzeniem krajowego urzędu kultury rolnej w obecności pruskiego ministra rolnictwa Steigera, wystąpił z ostrem przemówieniem, piętnującem pruską politykę osiedleńczą na Śląsku, przedstawiciel rolników polskich sołtys Bożek. W prostych słowach oświadczył on ministrowi, że nie można myśleć o żadnej polityce rolnej przed naprawieniem krzywd, wyrządzonych polskim rolnikom tubylczym na Śląsku przez 150-letnią junkierską politykę pruską. Jedynie polityka osiedleńcza, zaczynająca się od oddania chłopu tego, co mu junkier pruski w ciągu minionego półtora wieku bezprawnie zagrabił, byłaby w stanie stworzyć na Śląsku Opolskim zdrowe warunki rolne. To męskie wystąpienie polskiego chłopa wobec pruskiego ministra wywarło wielkie wrażenie.

Wieś niemiecka grozi buntem.

Warszawa. 29 listopada. (G) Z Berlina donoszą: Wczoraj w Beidenflet nieznani sprawcy rzucili z przejeżdżającego automobilu bombę przed gmach budynku gminnego. Wybuch zniszczył budynek.

W Hollingsecht wczoraj nieznani sprawcy wsunęli przez dziurkę od klucza w drzwiach mieszkania burmistrza węża gumowego, wypełnionego materjałem wybuchowym. Siła wybuchu wyrwała drzwi i wyrządziła znaczne szkody.

W obydwu wypadkach ma się do czynienia z aktami zemsty wieśniaków niemieckich za ostatnie egzekucje podatkowe. Podobne wiadomości nadchodzą z innych części Rzeszy.

Wśród ludności wiejskiej prowincji Szlezwig i Holsztyn panuje gwałtowne wrzenie z powodu licznych egzekucyj podatkowych, przeprowadzonych po wsiach tej prowincji. Na jednym z wieców „Landbundu“ na wyspie Rugji przywódca niemieckich faszystów Rohr Dermin, przypominając rewolucję chłopską w Kyritz w lecie zapowiedział m. i., że w marcu roku przyszłego „lud wiejski Szlezwigu znów wyruszy na ulicę. Jest jego obowiązkiem pokazać państwu i światu, że chłopi niemieccy nie chcą przypatrywać się biernie, jak cały stan chłopski, a wraz z nim państwo niemieckie staczają się powoli ku ruinie“

=□=

Berlin. 29 listopada. (PAT.) Zapowiedziane na dziś posiedzenie gabinetu z przedstawicielami przemysłowców i związków zawodowych przemysłu metalowego Nadrenji nie doszło do skutku. W ciągu dnia dzisiejszego toczą się rokowania z przemysłowcami metalowymi w Duesseldorfie, które mają na celu uzyskanie od przemysłowców zgody na poddanie się arbitrażowi jakiejś wybitnej osobistości. Jeżeliby przemysłowcy zgodzili się na takie pośrednictwo osoby postronnej i posiadającej wysoki autorytet w Niemczech, to można się spodziewać w dniu jutrzejszym dalszych rokowań w Berlinie. Do okręgu objętego lokautem zjechała dziś komisja złożona z urzędników Rzeszy i rządu pruskiego, którzy zgodnie z żądaniem niemieckiej partji ludowej mają zbadać przeprowadzenie w praktyce wypłacania zasiłków robotnikom dotkniętym lokautem.

=*=

SESJA GRUDNIOWA LIGI NARODÓW W LUGANO.

Genewa. 29 listopada. (PAT.) Obiegające od pewnego czasu pogłoski o zamierzonem zebraniu się Rady Ligi Narodów na sesję grudniową poza Genewą, a to z powodu złych warunków klimatycznych w czasie zimowym sprawdzają się. Sekretarjat Generalny Ligi otrzymał w tej mierze propozycję Stresemanna, uzgodnioną prawdopodobnie z sir Erickiem Drummondem w czasie jego pobytu w Berlinie i w chwili obecnej urzędujący przewodniczący Rady Ligi minister Prokope oczekuje zgody na tę propozycję pozostałych członków Rady. Jest proponowanem jedno z miast południowej Szwajcarji o łagodniejszym klimacie, prawdopodobnie Lugano.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - FRANCUSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (zo). Toczą się w Paryżu rokowania o rewizję polsko - francuskiego układu handlowego są na pomyślnej drodze. Delegacja polska przedstawiła postulaty zmierzające do dopuszczenia większej ilości polskich towarów na rynek francuski. Chodzi tu o eksport do Francji większej ilości węgla, cementu, drzewa i wyrobów drzewnych, nasion, produktów rolnych, mięsa, produktów mięsnych, zwierzyny itp.

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 listopada. (zo). Dowiadujemy się, że ministerstwo komunikacji zamierza przystąpić w roku przyszłym do uruchomienia własnych linji autobusowych. Między innymi ma być uruchomiona linja autobusowa osobowo-bagażowa i towarowa na linji Kołomyja - Kosów - Kuty.

URODZAJ ZIEMNIAKÓW.

Warszawa, 29 listopada. (AW.). ABC donosi, że według informacji z kół rolniczych — ziemniaki tegoroczne tak obrodziły i tak dobre dają wyniki przy przerobie w gorzelniach, iż liczyć się należy ze zniżeniem cen na spirytus, płaconych gorzelniom przez Państwowy Monopol Spirytusowy. Obniżenie cen spirytusu ułatwi gorzelniom eksport za granicę, a przez to powiększenie produkcji. Ma to wielkie znaczenie dla gospodarstw, prowadzących gorzelnie — między innemi ze względu na wielką wartość użytkową odpadków. Na obniżeniu cen spirytusu zarobi najwięcej skarb przez zwiększenie się dochodów Monopolu Spirytusowego.

— **Dwa zamachy samobójcze.** W dniu wczorajszym około godz. 5 popoł. targnęła się na życie na cmentarzu janowskim Stanisława Jabłońska, licząca 18 lat, bez zajęcia, która usiłowała utruć się jodyną na grobie swego narzeczonego. Przewieziono ją do szpitala powszechnego. — O godz. 4 popoł. na Wałach Gubernatorskich obok gmachu Wojewódzkiego, usiłowała pozbawić się życia trucizną na szczury Stanisława Konopczakówna. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala powszechnego.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ŚW. MIKOŁAJ
przypomina P. T. Paniom i Panom że najgustowniejsze i praktyczne podarki po cenach przystępnych, mogą otrzymać w firmie
Motylewski i Terich
Lwów, Hotel George'a, Telefon 47 - 44.
12295n

Nowa fala antysemityzmu w Rosji sowieckiej.

Moskwa, w listopadzie.

Wielkie poruszenie w żydowskich kołach komunistycznych wywołał wypadek, który niedawno miał miejsce w fabryce wyrobów szklanych w miejscowości Jelizowo pod Mińskiem.

W fabryce tej, podobnie zresztą, jak we wszystkich fabrykach sowieckich na terytorjum Białorusi, zatrudniona jest znaczna liczba robotników i robotnic żydowskich. Robotnicy żydzi nie cieszą się zbyt wielkiemi sympatjami wśród swych kolegów chrześcijańskich, którzy traktują ich naogół, jako element obcy i mniej wartościowy. W fabryce „Październik“, jak brzmi oficjalna nazwa fabryki w Jelizowie, zwłaszcza starsi robotnicy, majstrów nie wyłączając, lubowali się w prześladowaniu robotników żydowskich, docinając im na każdym kroku i wyśmiewając się publicznie z ich przeróżnych wad osobistych. Solą w oku była im w szczególności młoda robotnica żydowska nazwiskiem Barszaj. Kiedy razu pewnego Barszajówna w ostry sposób zaprotestowała przeciwko irytującym ją uwagom trzech majstrów fabrycznych, wypowiadanych pod jej adresem, ci ostatni złapali protestującą żydówkę, obnażyli ją do pasa i zawołali wszystkich młodocianych komsomolców, zatrudnionych w fabryce, by przyszli „popatrzeć na nagą żydówkę“. Barszajówna udała się następnie z zażaleniem do rady robotniczej, gdzie jednak oświadczono jej, że „niema czasu na zajmowanie się takiemi głupstwami“. Trzej wspomniani powyżej robotnicy, na których Barszajówna się skarżyła, dowiedziawszy się o tem, zemścili się w ten sposób, że pewnego dnia skrępowali żydówkę, podnieśli jej suknię i wśród ogólnej radości młodych robotników i robotnic, którzy, rzucając w stronę napadniętej najrozmaitsze obelgi, zanosili się od śmiechu, posypali ją popiołem.

Tym razem sprawą zajęło się jednak mińskie pismo „Raboczij“, które w swem wydaniu z dnia 13 listopada całe zajście szczegółowo opisało. Pomimo to jednak miarodajne czynniki sowieckie nie uważały za stosowne sprawą tą bliżej się zająć. Szerszy ogół sowiecki dowiedział się o wybrykach komunistów białoruskich dopiero w tych dniach z dłuższego artykułu, opublikowanego na łamach moskiewskich „Izwiestij“. Artykuł ten napisał współpracownik pisma, Agranowski, który specjalnie w celu zbadania całej tej afery wysłany został przez redakcję do Mińska.

Dzięki informacjom Agranowskiego „afera jelizowska“ nabrała rozgłosu w całem państwie, wywołując wielkie zainteresowanie nie tylko w kołach rządowych i partyjnych, lecz w całej opinji rosyjskiej. Działacze komunistyczni zaczęli sprawę tę dokładnie analizować, przychodząc przytem do przekonania, iż nie chodzi tu bynajmniej o jakiś sporadyczny wypadek, lecz o objaw daleko poważniejszy, mianowicie o systematyczny wzrost antysemityzmu, uprawianego z całą świadomością przez najodpowiedzialniejszych działaczy partyjnych.

„Izwiestja“, a za nią „Prawda“ zmuszone były stwierdzić, iż poglądy, panujące wśród robotników fabryki „Październik“, na kwestję żydowską odpowiadają poglądom większości komunistów białoruskich, którzy nie przebierają w środkach, broniąc się przed zalewem żydowskim. Moskiewskie organy rządu sowieckiego po stwierdzeniu tego faktu zwróciły się pod adresem miarodajnych czynników z żądaniem podjęcia walki z rosnącą falą antysemityzmu.

W jakiś czas po ukazaniu się w „Izwiestjach“ artykułu Agranowskiego sprawa wypadków w fabryce „Październik“ zajęły się również miejscowe pisma białoruskie. Niemniej jednak urzędy administracyjne na Białorusi nie zachowały się w tej sprawie tak, jak życzyły sobie urzędówki sowieckie. Śledztwo w fabryce jelizowskiej wprawdzie przeprowadzono, ale z taką niechęcią i tak niedbale, że było jasnem, iż uczyniono to jedynie „dla świętego spokoju“.

Dopiero, kiedy stołeczne organy prasowe, widząc, iż władze białoruskie zmierzają do zatuszowania całej sprawy, ponownie uderzyły na alarm, wysłano z Mińska do Jelizowa specjalną komisję kontrolną, która dokonała gruntownej „czistki“. Robotnicy, którzy brali czynny udział w ekscesach przeciwko robotnicy żydowskiej, zostali niezwłocznie wydaleni z fabryki, ponadto jeszcze usunięto z zajmowanych stanowisk dyrektora fabryki oraz sekretarza miejscowej organizacji komunistycznej. Cała akcja prowadzona jest obecnie w ten sposób, że robi ona wrażenie akcji, skierowanej przeciwko zorganizowanemu ruchowi antysemickiemu.

Że na Białorusi i w innych prowincjach związku sowieckiego fala antysemityzmu stale wzbiera, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. Ruch ten nie jest jednak bynajmniej organizowany, jest żywiołowy, spontaniczny. Faktem jest, że antysemityzm w kołach robotniczych ZSSR kwitnie. — Przyczyny zjawiska tego są dwojakie: po pierwsze wrodzona nienawiść ku wszystkiemu, co żydowskie, po drugie nienawiść ku spekulantom i nepmanom, rekrutującym się w znacznej mierze z pośród żydów. Prosty robotnik nie może oczywiście prześladować bezpośrednio nepmana, którego często latami całemi nie widzi (zwłaszcza w małych miasteczkach, gdyż rezydencją nepmanów są głównie wielkie miasta), więc prześladuje jego współwyznawców - robotników, wywołując na skutek tego w fabrykach sowieckich sceny podobne do tej, jaka niedawno miała miejsce w fabryce „Październik“.

Jak już powyżej wspomniano, wzrost antysemityzmu obserwować można również w innych prowincjach sowieckich. Znana działaczka komunistyczna, Aleksandra Małychow, zwróciła się niedawno do licznych działaczy bolszewickich z projektem utworzenia specjalnej „Ligi dla walki z antysemityzmem w ZSSR“. Ponieważ niektórzy z pośród działaczy tych w zasadzie na powołanie do życia podobnej organizacji wyrazili swą zgodę, kilka pism sowieckich przyniosło wiadomość o utworzeniu „Ligi“ i o powołaniu na jej prezesa sekretarza leningradzkiej Akademji Nauk, Oldenburga.

Wiadomość ta okazała się nieprawdziwa, gdyż do realizacji planu Aleksandry Małychow jeszcze nie doszło. Niemniej jednak wiadomość o istnieniu tego planu wywołała takie zaniepokojenie w niektórych kołach komunistycznych, że pisma sowieckie zmuszone były oficjalnie oświadczyć, iż chodzi tu jedynie o projekt, i że według intencyj projektodawcy „Liga“ miałaby służyć jedynie celom kulturalnym i oświatowym, a nie bojowym.

Fakt ten ilustruje znakomicie nastroje, panujące wśród komunistów rosyjskich, gdzie wypadki ostrego występowania przeciwko żydom są na porządku dziennym. Tak np. niedawno zaszedł w Orszy następujący wypadek: prezes organizacji zawodowej spostrzegł na łódce trzech robotników-żydów, chcąc dowiedzieć się, dokąd jadą, zawołał: „Dokąd się spieszycie, przeklęci negrzy, parszywi żydzi?“ — Kiedy sprawa ta przekazana została do rozpatrzenia organizacji zawodowej, większość sędziów stanęła po stronie oskarżonego, wydając wyrok uniewinniający. W klubie robotniczym w Witebsku pewien komsomolec, któremu nie odpowiadały niektóre zarządzenia dyrektora klubu, zawołał pod jego adresem: „Co ty nam tu będziesz rozkazywać, ty mordo żydowska?“ Komsomolec ten nie został ukarany, naganę otrzymał natomiast dyrektor klubu. W jednej ze szkół białoruskich podczas inspekcji, dokonanej przez kuratora, dzieci klas niższych na pytanie, z kim walczy współdzielczość sowiecka, odpowiadały z reguły: „przeciwko żydom“.

Nie ulega wątpliwości, że antysemityzm stał się obecnie w Rosji sowieckiej doniosłym czynnikiem walki klasowej i kulturalnej, zyskując z dnia na dzień na intensywności, zwłaszcza w ośrodkach wiejskich.

J. E. Szrom.

=□=

Debiut Kazimierza Wygrzywalskiego.

Najbardziej interesującem zjawiskiem na obecnej wystawie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych jest zbiór kilkunastu obrazów i szkiców Kazimierza Wygrzywalskiego-Samossy, syna znanego, ogromnie płodnego artysty Feliksa Wygrzywalskiego. Dawno nie pamiętam na wystawach naszych tak udatnego debiutu młodego malarza. Kazimierz Wygrzywalski wstępuje w szranki ciężkiej walki artysty o własną indywidualność i o prawo wpisania swego nazwiska na kartach historji sztuki narodowej doskonale uzbrojony w wszelką broń, potrzebną do tych zapasów. Wszystko, co należy do zakresu rzemiosła malarskiego, nie ma już dla niego żadnych tajemnic. Solidne opanowanie tego rzemiosła jest najlepszą rękojmią świetnej przyszłości młodego malarza. Przed kilkunastu miesiącami wielkie wrażenie zrobiła w Warszawie wystawa prac uczniów prof. Pruszkowskiego, występujących pod zbiorową nazwą „Bractwa św. Łukasza“. Na widok ich prac ludzie przypomnieli sobie, że aby być malarzem, trzeba przedewszystkiem umieć malować, o czem aż nazbyt często zapominano w dobie anarchistycznego rozwichrzenia, które przyniósł z sobą ekspresjonizm. Podobne wrażenie odnosimy wobec obrazów K. Wyrzywalskiego. Pierwszą naszą myślą jest: oto artysta, który umie malować: rysunek nie nagarny, znajomość anatomji plastycznej nagiego ciała ludzkiego bez zarzutu, poczucie koloru i umiejętność stwarzania harmonijnych zespołów barwnych wprost kapitalna.

Oczywiście wobec tak doborowego zespołu wszystkich podstawowych elementów malarstwa, ten i ów widz, zdezorjentowany brakiem młodzieńczych ułomności artystycznych i owego dzikiego rozhukania pędzla, który rzekomo umyślnie poświęca wszystko na rzecz „duchowości“, gotów jest z lekceważącym ruchem ramion bąknąć: „akademja“, myśląc, że w ten sposób załatwił się już z artystą, tem bardziej, że K. Wygrzywalski, zrywając stanowczo z techniką impresjonizmu i ekspresjonizmu, maluje zupełnie gładko, na sposób starych mistrzów, bez pozostawiania śladów pędzla. Dobrze, ale czy ci panowie potraficlie pokazać wielu młodych, debiutujących malarzy, którzyby potrafili tak malować jak ten „akademik“? A potem uważam, że stokroć jest lepiej, jeśli młody malarz zaczyna nie od deformowania, ale właśnie od formowania. Na deformacje przyjdzie czas później i będą one na miejscu, jeśli pojawią się jako szczery wyraz wewnętrznej potrzeby, a nie — jako nakaz mody.

Największą, wrodzoną (bo tego nauczyć się nie można) zaletą K. Wygrzywalskiego jest kolor. Jako utwór kolorystyczny jest jego „Wenus“ dziełem istotnie fenomenalnem. W kompozycji i w układzie ciała dość zbliżona do słynnej Wenus Velasqueza (u mr. Morritta w Rokeby) w kolorze nie jest ani velasquezowska ani tycjanowska, ale indywidualna, choć niewątpliwie w duchu weneckich harmonij barwnych XVI. w. orjentowana. W tem zmysłowem jednak rozkoszowaniu się soczystością i czystością tonu barwnego jest raczej coś z prymitywów staro-niederlandzkich (Hugo van der Goes). Gorąca karnacja tej nagiej, tyłem do widza odwróconej Wenus w związku z głęboką czerwienią sukna i złotawą bielą prześcieradła, na których leży, skontrastowana z zimną tonacją pejzażu, na pierwszym planie ciemno-zielonego, a na dalszym subtelnie niebieskiego, daje całość kolorystyczną zupełnie porywającą. Równie wysokie zalety kolorystyczne posiada pejzaż „Dolina w Porohach II.“, gdzie rozkoszą dla oka jest cudowny granat gór, rozświecony pasmami promieni słonecznych, przebijających gęstą powłokę chmur.

Chociaż K. Wygrzywalski ma tak znakomite poczucie koloru, to jednak jego wizja artystyczna nie jest malarska, ale linearna. Nigdy dla plamy barwnej nie poświęca rysunku. Tem zbliża się raczej do Ingres'a, niż do malarzy, którzy byli per excellence kolorystami. Z tym klasykiem francuskim ma również wspólne umiłowanie nagiego ciała, które opanowuje doskonale. To ciało w każdej kompozycji inne, zależnie od tematu i nastroju: silne w „Prometeuszu“, po botticellowsku sprężyste w „Św. Sebastjanie“, po hodlerowsku taneczne w „Efebie“, realistycznie wymizerowane w „Synu zagubionym“ — ma jednak zawsze swój wspólny mianownik: młodzieńczą smukłość, wiotkość i pewne, odstępujące od natury (a więc przecież jest deformacja!) wydłużenie, zwłaszcza w partji biodrowej. W tych dwu ostatnich obrazach chwytamy też na gorącym uczynku wstydliwie zamaskowane, najbardziej osobiste rysy indywidualnej psychiki młodego artysty: nieokreślony smutek młodości, nerwowe, niecierpliwe oczekiwanie, szczęścia, które nadejść „musi“. Gdzieindziej jest objektywny: daje nastrój w najmniej zresztą z tej serji interesującym zakonniku („Dzień Zaduszny“), śmiałą charakterystykę naturalistyczną w „Chłopcu z gwoździkiem“ i „Włóczędze“. Jako pokaz obserwacji realistycznej dużą wartość mają „Orły“, jako plein air nienagannie namalowana półfigura Hucuła na tle chaty. Mocny talent wyczuwa się także w szkicach pejzażowych.

Panu Kazimierzowi Wygrzywalskiemu, który z tak pięknie zwycięską swobodą wkroczył w zaczarowane królestwo sztuki, życzę serdecznie, aby nigdy nie powiedział sobie: „już dosyć“, ale w krwawej męce, borykając się z coraz nowemi i coraz trudniejszemi problemami sztuki i duszy własnej, dążył ciągle wyżej, na szczyty.

Wł. Kozicki.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Małopolski zakład odzieży
Żurowski, Zalescy i Ska
Ska z ogr. odp.
Lwów, Szpitalna 1. — Telefon 53.
poleca 12257n
NA ŚW. MIKOŁAJA
wełny i sukna na ubrania męskie i damskie, najmodniejsze materje jedwabne, koce pledy, trykotaże, płótna, szyfony, obrusy, obuwie, bieliznę, pończochy i wszelką galanterję.
6 rat Dogodne spłaty 6 rat.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj OO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!

U Prihody.

Udało mi się dotrzeć do genjalnego mistrza tonów skrzypcowych, którego nieprześcigniona gra czaruje i zdumiewa słuchaczy.

Tak Vasa Prihoda, jak i Charles Cerne — wybitny muzyk-akompaniator oświadczyli, iż gościnne występy w Polsce sprawiają im wiele zadowolenia a Lwów uważają za centrum muzykalnej publiczności. Wielki artysta przyznał się, że pragnieniem jego jest nabyć willę w Zakopanem. Na pytanie moje, czy nie odczuwa znużenia, gdy publiczność po skończonym koncercie uparcie tkwi w swych miejscach i daje tak żywiołowy upust swemu zachwytowi, odpowiedział tak mistrz jak i jego akompaniator że właśnie cieszy ich to ogromnie, iż publiczność lwowska jest muzykalna i w ten sposób daje wyraz uznaniu dla muzyki i artystów. Dowiedziałem się, że obecny sezon mają obsadzony 190 koncertami, które odbędą się we Francji, Anglji, Niemczech, Skandynawji, Szwajcarji, Hiszpanji, Włoszech i Turcji. Po tych występach nastąpi dwutygodniowa przerwa następnie zaś udają się na tournee do południowej Ameryki — Argentyna-Brazylja-Chile — bez wypoczynku letniego. Prihoda i Cerne od 5 lat pracują wspólnie, a całą stronę komercjalną (umowy i kontrakty) załatwia Cerne.

Vasa Prihoda na zapytanie moje jak długo się uczył, odpowiedział żartobliwie, iż jeszcze mówić nie umiał, gdy grać zaczął. Profesorem jego był Mazak. Swą karjerę artystyczną rozpoczą we Włoszech w roku 1918 i tam w dowód najwyższego uznania dla jego rzadkiego talentu Włosi prosili go, by zagrał na skrzypcach Paganiniego znajdujących się w muzeum w Genui.

Na przyszły sezon obrał sobie mistrz skrzypiec koncert skrzypcowy Szymanowskiego, którego bardzo wysoko ceni, dodając, iż szczególnie pięknie wypada ten utwór z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej.

Zapytałem jeszcze wielkiego wirtuoza co lubi poza muzyką, oświadczył mi, iż rybołostwo, podróże i sport automobilowy, — posiada nawet dwa własne auta (jedno wyścigowe) lecz pomimo tego bardzo mało korzysta z tego sportu mając czas całkowicie przez muzykę zaabsorbowany.

I. K.

=□=

KAŻDA WZOROWA GOSPODYNI DOMU
przestrzega, by wydatki ograniczyć i ciężko zapracowany grosz swego męża zużyć na coś rzeczywiście dobrego
— a tem jest — — —
Kathreinera Kawa słodowa Kneippa!

Wiadomości bieżące.

30 Listopada 1928

Piątek
Andrzeja
Imię. Eugeniusza
Wschód słońca 7·08
Zachód 15·49

TEATR WIELKI.

Piątek 30 bm. o godz. 7.30 „Moralność pani Dulskiej" Jubileusz 30-letniej pracy p. Rowińskiej.

Sobota 1 grudnia o godz. 3-ciej „Dziady", przedstawienie dla młodzieży — O godz. 7.30 „Tajemnicza Dama".

Niedziela 2 grudnia o godz. 3.30 „Księżniczka Czardasza" — O godz. 7.30 „Moralność pani Dulskiej".

Poniedziałek 3 grudnia o godz. 7.30 „Cyganerja". 50 prc. zniżki.

TEATR MAŁY.

Piątek 30 bm. o godz. 7.30 „Carewicz" z Malicką i Węgierko.

Sobota 1 grudnia o godz. 3.30 „Powrót do grzechu" z Malicką i Węgierko. Ceny zniżone. — O godz. 7.30 „Carewicz" z Malicką i Węgierko.

Niedziela 2 grudnia o godz 4-tej „Carewicz". — O godz. 7.30 „Carewicz". Pożegnalny występ Malickiej i Węgierko.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Niedziela 2 grudnia: Koncert Symfoniczny z dzieł L. Beethovena.

KINOTEATRY.

Apollo: „Wiera Mircewa" według sztuki Urwancewa.
Casino: „Janings jako niepotrzebny człowiek".
Colosseum (dawny Teatr Nowości): Pat i Patachon w filmie „Strażnicy cnoty".
Chimera: „Akraune".
Fatamorgana: „Niedola upadłych dziewcząt".
Kopernik: „Brudne pieniądze".
Lew: „Kobieta to grzech".
Maryśleńka: „Brudne pieniądze".
Palace: „Gwiazda Tawerny".
Pasaż: „Atlantyda".

=*=

— **Dzisiejsza uroczystość jubileuszowa Herminy Rowińskiej**, zapowiedziana w Teatrze Wielkim, poruszyła szerokie sfery lwowskiej publiczności teatralnej, wybierającej się tłumnie na to przedstawienie, aby okazać jubilatce wielką sympatję, jaką była przez szereg lat na naszej scenie otaczana. W świetnej komedji Gabryeli Zapolskiej: „Moralność pani Dulskiej", obok jubilatki, kreującej jak zawsze rolę tytułową, z dawnych, doskonałych reprezentantów głównych ról, ujrzymy pp. Michnowską, Rasińską i Dobrzańskiego. Nowe kreacje tworzyć będą pp. Dobrzańska (Tadrachowa), Ładosiówna (Hanka), Poraska (Hesia) i Szyndler (Zbyszko). W roli Meli wystąpi ost. raz przed wyjazdem do Łodzi, p. Jarkowska, która w czasie krótkiego pobytu swego na naszej scenie, wybitnym swoim talentem pozyskała ogólną sympatję, oraz uznanie lwowskiej publiczności.

„Moralność pani Dulskiej" będzie powtórzona w niedzielę 2 grudnia po raz drugi, w zmienionej obsadzie, mianowicie z p. Grzębską (Mela) i p. Halą Kamińską (Hesia).

— **Trzy ostatnie wieczorowe przedstawienia „Carewicza"** z występem Malickiej i Węgierko. Z powodu wyjazdu znakomitych gości warszawskich na dalsze tournee świetna sztuka Zapolskiej „Carewicz" w pełni powodzenia zejdzie wkrótce z afisza Teatru Małego. Będą to zarazem ostatnie występy uroczej pary ulubieńców Lwowa, którzy w niedzielę 2 grudnia żegnają się z nami na czas dłuższy.

— **Sensacyjną atrakcją dla Lwowa** będzie przyjazd słynnej gwiazdy operetki warszawskiej z całym swoim zespołem, recrutującym się z artystów operetki warszawskiej bądź to miejskiej, bądź to z byłego teatru Niewiarowskiej. Zespół operetkowy zabawi tylko sześć dni i grać będzie w sali Teatru Małego wesołą operetkę „Pan minister na inspekcji", libretto C. Nexa, według Hennequina, muzyka S. Webstera.

=*=

— **Wychowanki bursy im. Boberskiej we Lwowie** składają z okazji imienin Przełożonej p. Stanisławy Topolskiej 20 zł. (dwadzieścia) na „Rodzinę Sierocą". 12284

— **Odczyt min. Kwiatkowskiego.** W niedzielę 2 grudnia o godz. 6 wiecz. w sali Kasyna Lit.-Art. we Lwowie wygłosi p. minister Handlu i Przemysłu, poseł miasta Lwowa inż. dr. Eugenjusz Kwiatkowski odczyt pt. „Zagadnienia gospodarcze Polski". Wstęp na salę wolny. Krzesło 1 zł. Bilety do nabycia przy wejściu.

— **Stow. Młodz. Akad. „Odrodzenie"** urządza w piątek 30 listopada o godz. 19-tej w sali Czytelni Katolickiej przy ul. Piekarskiej 28 zebranie dyskusyjne z referatem prof. dr. A. Fischera pt. Znaczenie etnografji i etnologji dla polityki i kultury. — Najbliższe referaty sekcyjne: w sobotę 1 grudnia: Organizacja zawodów i klas społecznych.

— **Wystawa Gwiazdkowa.** Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie (ul. Hetmańska 20) zawiadamia, że otwarcie Wystawy Gwiazdkowej, połączonej ze sprzedażą, przy współudziale Krajowego Patronatu, odbędzie się w niedzielę 2 grudnia o godz. 11 przedpołudniem.

— **Sztuka rokoka.** W sobotę 1 grudnia o godz. 6 wiecz. w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (ul. Hetmańska 20) wygłosi p. H. Cioślo na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 20 gr.

— **Dalszy ciąg ankiety** celem omówienia obecnego położenia gospodarczego, a w szczególności kwestyj bilansu handlowego i związanych z tem zagadnień samowystarczalności względnie popierania zbytu produkcji krajowej, odbędzie się w sobotę 1 grudnia o godz. 6 popoł. w wielkiej sali Izby Przemysłowo-Handlowej (ul. Akademicka 17 I p.).

— **Posiedzenie Lwowskiego Koła Stowarzyszenia Dyrektorów Polskich Państwowych Szkół Średnich** odbędzie się 2 grudnia (niedziela) punktualnie o godz. 11 rano w sali konferencyjnej II Gimnazjum (ulica Podwale 2). Na porządku dziennym: Sprawy bieżące.

— **Polskie Towarzystwo Matematyczne.** Posiedzenie naukowe Lwowskiego Oddziału odbędzie się w sobotę 1 grudnia o godz. 20.15 w sali I Uniw. J. K. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; Komunikaty: P. Łomnicki: O pewnym schemacie statystycznym; Prof. H. Steinhaus: Z teorji prawdopodobieństwa kontinualnego; Prof. S. Ruziewicz: O pewnem twierdzeniu Borela.

— **Liga Polsko-Jugosłowiańska we Lwowie** urządza w sobotę 1 grudnia o godz. 7 wieczorem w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5, z okazji 10-lecia Królestwa Serbów, Chorwatów i Słowieńców (Jugosławji) uroczystą akademję z wykładem prof. U. J. K. dr. J. Czekanowskiego, z udziałem p. Pastówny-Leszczyńskiej, kustosza dr. W. T. Wisłockiego, L. Kielanowskiego (Pobóga) i Chóru Technickiego. Wstęp bezpłatny.

— **Rodzina Wojskowa** donosi, że Św. Mikołaj, zaproszony w tym roku przez nas, obiecał przybyć dnia 5 grudnia o godz. 4 popoł. do Kasyna Garnizonowego przy ul. Św. Piotra (koszary im. J. Piłsudskiego).

Wszystkie dzieci wojskowe i cywilne, małe, najmniejsze, duże, największe, i stare, jaknajmilej widziane, bo zawsze pomysłowy Komitet Rodziny Wojskowej przygotuje dla każdego doskonałą zabawę. W programie powitanie Św. Mikołaja, muzyka i piękne niespodzianki. Łaskawie przyobiecany współudział kursu gimnastyki rytmicznej szkoły p. Sabiny Kasparkówny, pod kierownictwem p. Świątkowskiej. Komitet prosi o składanie podarków w dniu Św. Mikołaja (5 grudnia od godz. 10 do 13) w Kasynie Garnizonowym. Wstęp dla dorosłych 1.50 zł., dla młodzieży 1 zł., dzieci bezpłatnie.

— **Polskie Towarzystwo Muzyczne** poświęca III Koncert Symfoniczny wyłącznie twórczości L. van Beethovena. Program zawiera Symfonję C-moll No. V. Zbytecznem zdaje się wyliczać i podnosić niewysłowioną piękność i przeolbrzymią tytaniczność form, które są psychologicznie nie do zgłębienia i wyczerpania. Słusznie może łączą z tą symfonją anegdotę o „losie, który puka nieubłaganie". Muzycznie ciekawy jest mistrzowsko rozwiązany problem budowy części pierwszej z jednego motywu o czterech tonach, jeden z nich trzy razy repetowany. Program uzupełnia Koncert potrójny w wykonaniu wybitnego zespołu: M. Tauschky (fortepian), Fr. Lilienthal (skrzypce) i B. Bereźnicki (wiolonczela). Orkiestrą Konserwatorjum, wzmocnioną teatralną, dyryguje dr. A. Sołtys. Koncert odbędzie się w niedzielę 2 grudnia o godz. 12 w południe.

— **Narodowa Organizacja Kobiet**, ul. Ossolińskich 11, zaprasza członków na wspólną dyskusyjną herbatkę, dnia 1 grudnia o godz. 6-tej. Wygłoszony zostanie ciekawy

ANDRZEJ DOMAISON. 2)

Lwica Uara.

(Autoryzowany przekład z francuskiego)

(Ciąg dalszy).

Okazało się jeszcze gorzej, gdy Uara zakosztowała gotowanego mięsa z ryżem. Wówczas łapy, te ciężkie, niezgrabne łapy miewały odprężenia chyże, jak błysk stali miecza.

Jedynie zabawy zdołały ją nieco przyswoić, łapanki, kręcenia w kółko, zmagania, w których jej pan współdziałał. Szpicruta, stosowana oględnie, zakończyła mniej więcej co rozpoczęły zabawy i posiłki, podawane w oznaczonych godzinach. Mając pół roku Uara stała się lwiczką dosyć ułaskawioną, ze skórą nieco obwisłą, z chwiejącemi się zębami oczekującemi wtórnych, z chuderlawym ogonem i włosem nastroszonym, ale koniec końców dosyć cywilizowaną. Prawda, że ścigała zawsze koty, ale nasycona pozostawiała w spokoju antylopy, oswojone sarny i psa domowego.

Jedyna jej bojaźń stanowiły woły i Bobosi o ciałach nagich a ruchach nieokiełznanych.

Takim w dzień był jej charakter: pokorny i przylepny z rana, zaś po posiłkach rozhukany lub senny. Nie była jednak oswojona na tyle, aby przychodzić do stołu żebrać o kość z kotleta. Lecz wieczór, gdy wiatr zaszumiał w lesie i przywiał stamtąd zapach nowych pędów, wyziewy gąszczów i potu zwierzęcego, ogarniał Uarę niepokój. Nie porykiwała już, nie prychała: szu, szu, na prawo i lewo, jakby śladem matki dążąc po długich szlakach do wody, lub na czaty za zwierzem o szpiczastych kopytkach. Chcąc wejść na podwórze koncesji skrobała się do drzwi werandy, ciekawa zobaczyć z bliska to, co z daleka odgadywały jej zmysły.

A że zamykanie jej byłoby nietylko śmieszne, lecz przedewszystkiem przeciwne prawom dżungli, zaś klatka jest barbarzyńskim wymysłem, przyzwyczaił ją właściciel do obroży. Zrazu była to bagatela, sznurek. Potem, rzemień zastąpił sznurek, który z kolei zamienił się na prawdziwą, z kółkiem żelaznym obrożę. Przymocowano doń grzechotkę dla kontroli ruchów Uary, a potem luźny sznur. Reszta była zabawką. Zabawką zapalczywą, przeplataną wściekłością, susami, brutalną szarpaniną, lecz bądź co bądź zabawką.

Obroża rozszerzała się o jedno ogniwo co miesiąc, lecz nie opuściła już Uary. Zaś podczas snu pana, któremu jedynie była posłuszną, przywiązywano Uarę do werandy w godzinach siesty, czy w nocy. Mogła była sznur przegryźć jednem klapnięciem zębów, lecz żywiła dla tych więzów podobny szacunek, jak murzyn, który raczej mur zburzy, niźli rozbije kłódkę, choć służy za zamknięcie.

Ten zwyczaj doprowadził do wypadku.

Stało się tedy, iż Uara spała w błogim spokoju, jaki daje nowe uzębienie wykłute od dwóch miesięcy, sierść czysta i bez pasożytów, ciało zdrowe i syte. Spała, ufna w obecność pana, jakkolwiek spoczywał na drugim końcu werandy, a także w dziedzicznem poczuciu bezpieczeństwa i pewności, że jej nikt nie zaczepi.

W tej chwili przechodził mimo kot domowy, z którym Uara po szczęśliwym procesie trawienia bawiła się chętnie czasem. Czy kot nie spodziewał się widoku lwicy, czy nie był usposobiony do igraszek, zajęty wyłącznie osobistym szperaniem na strychu albo w piwnicy — dość, że zaszło następujące zdarzenie: Po krótkiej utarczce kot prychnął, uderzył Uarę po pyszczku a zanim olbrzymia łapa zdążyła rozpłaszczyć go i przybić do podłogi, jednym susem uskoczył na bok za balustradę.

Upadł na podwórze, lecz nie na grzbiet, naturalnie.

Za nim, w tę samą drogę rzuciła się lwica, zapomniawszy o sznurze, obroży, balaskach, pomna jeno na zabawę. Sznur i obroża były mocne i lwica nie dosięgła ziemi, lecz zawisła brutalnie w powietrzu, z ciałem przylgniętem do muru. Rozbrzmiał niezły hałas: oszalałe szarpania, przeplatane omdleniem zwisaniem wzdłuż muru, z którego tynk opadał, chrapania, ostry charkot. Włos jej sypał się wszędy.

Martwy bezruch panujący na dziedzińcu został nagle przerwany. Czarni, wędrowni kramarze, kupcy kauczuku, posłańcy, podróżni, interesanci różnego rodzaju i typu spoczywali w cieniu drzew i murów. A gdy rozbrzmiał krzyk dżungli, wszyscy, jeszcze w półśnie, zerwali się na równe nogi i wybiegli z koncesji. Żaden z nich bowiem nie wątpił, że z chwilą, gdy szpur się przerwie, lwica dobierze się do pierwszego z brzegu, który jej się nawinie.

Kot wdrapawszy się na szczyt mangowego drzewa rzucił popłoch w klan skrzydlatych lisów żywiących się owocami, pozostawiając owady prostym nietoperzom, będącymi tem dla nich, czem wół jest dla słonia. Rozsypały się setkami, niezręczne i oślepione przejaskrawionem światłem, niby deszcz iskier roznieconych dmuchnięciem miecha w kuźni. Tymczasem zaś pies rudy, dzielący niekiedy igraszki Uary, schronił się przezornie do kuchni, której drzwi kuchcik zawarł za nim.

(C. d. n.)

referat: O dawnych zwyczajach w Polsce w dniu Św. Andrzeja i Wigilji Bożego Narodzenia.

— **Nowo otwarty Magazyn pościeli R. URZAŁA** — Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kinem Apollo, poleca: kołdry 18 zł., materace 30 zł., przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł. 12034

— **Zarząd Lwowskiego Koła Elektrotechników Polskich** zawiadamia PT. członków, że w poniedziałek 3 grudnia o godz. 18.30 odbędzie się w sali Towarzystwa Politechnicznego przy ul. Zimorowicza 9, odczyt p. inż. Karola Trompeteura z Poznania p. t. „Wykonanie i wpływ ustawy elektrycznej na rozwój elektryfikacji w praktyce".

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Wydziału Filologicznego odbędzie się w poniedziałek 3 grudnia o godz. 5 popoł. w Pracowni Seminarjum słowiańskiego U. J. K. (ul. Św. Mikołaja 4 I p.) Porządek dzienny: 1) Czł. prof. Kleiner przedstawi swoją pracę p. t. „Tragizm dwoistego oblicza czynu"; 2) Czł. prof. Bruchnalski przedstawi pracę Dra Kawyna p. t. „Ironja romantyczna"; 3) poczem odbędzie się posiedzenie administracyjne Wydziału.

— **Dla uświetnienia 10-tej rocznicy Obrony Lwowa** wydał Komitet Obywatelski metalową odznakę w cenie 50 gr. za sztukę; dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na budowę Domu Obrony Lwowa.

Komitet apeluje więc gorąco do całego społeczeństwa polskiego o poparcie tego pięknego celu i przyczynienie się skromnym datkiem przy zakupach przedświątecznych, do wzniesienia potężnego Pomnika Polskości na Kresach Rzeczypospolitej.

Odznakę tę można nabyć we wszystkich sklepach, lokalach, trafikach i t. p. Polacy! Kupujcie odznakę Obrońców Lwowa!

— **Wydział „Gwiazdy"** lwowskiej zawiadamia członków Stowarzyszenia, że mogą ubiegać się o bezzwrotny zasiłek z fundacji ś. p. księcia Hieronima Lubomirskiego, której odsetki przeznaczone są corocznie dla jednego z członków „Gwiazdy" lwowskiej, celem dopomożenia mu w otwarciu samoistnego warsztatu pracy. Bliższe informacje codziennie wieczorem w biurze Stowarzyszenia, gdzie też należy wnosić podania najpóźniej do soboty 15 grudnia br. do godz. 12 w poł.

— **Dyrekcja M. Z. E.** podaje do wiadomości, że celem zakupna miesięcznych biletów jazdy M. Z. E. zostaje otwarte nowe miejsce sprzedaży w poczekalni obok Politechniki, przy ul. Leona Sapiehy.

— **Odczyt.** Staraniem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego odbędzie się w poniedziałek 3 grudnia o godz. 6 wiecz. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej odczyt p. ministra Reform Rolnych Dra Witolda Staniewicza p. t. „Kształtowanie się cen ziemi w Polsce". Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— **„Pobudka".** W odpowiedzi wszystkim interesowanym na zapytania, skierowane do Redakcji „Pobudki", komunikujemy, co następuje: Ponieważ nakład jubileuszowego wydania „Pobudki" został rozsprzedany w przeciągu dwóch dni, — Komitet Obywatelski Obchodu 10-tej rocznicy Obrony Lwowa, czyniąc zadość licznym życzeniom całego Społeczeństwa lwowskiego, postanowił wydać drugi nakład „Pobudki" w ograniczonej ilości egzemplarzy. Wszelkie zamówienia kierować należy do Redakcji „Pobudki" we Lwowie, Hotel Krakowski, pokój Nr. 212.

— **Wydział Towarzystwa Pomocy Naukowej i Zarząd Bursy im. Tadeusza Kościuszki** dziękują najserdeczniej wszystkim, którzy w dniu ich uroczystości jubileuszowych 25 listopada br. okazali swoją życzliwość i przyjaźń. W szczególności dziękują za odprawienie Mszy św. na intencję owocnej pracy obu instytucyj i poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci bohaterskich wychowanków Bursy im. T. Kościuszki — JE. Najprzewielebniejszemu Ks. Biskupowi Lisowskiemu, nadto za udział w uroczystościach Dostojnym Przedstawicielom Władz, JWPanom Wojewodzie Gołuchowskiemu, Dowódcy Okręgu Korpusu Generałowi Popowiczowi, Prezesom Czerwińskiemu, Hamerskiemu, Moszorze, Polakowi, Prachtel-Morawiańskiemu, Prokuratorowi Malinie, Staroście Eckhardtowi, Ks. Kanonikowi Sokołowskiemu, Naczelnikowi Wydziału K. O. S. L. Dr. Sośniokiemu, Naczelnikom Wydziału Województwa Maszkowskiemu i Reissowi, Sekr. Kirschnerowi, St. Radcy Magistratu Rogoszowi, Dyrektorom Bednarowskiemu i Duchowiczowi Wiceprezesom Dr. Ruckerowi i Hoeflingerowi, Przedstawicielom Prasy, tudzież wielu innym Przedstawicielom Władz duchownych i świeckich, oraz szerokim kołom Społeczeństwa.

Nie mniej gorące dzięki składają za przyjęcie udziału w wieczorze wokalno-muzycznym JWPanom Czechowiczównej, Haniszewskiej i Korwin-Młodnickiej, JWPanom Bedlewiczowi, Prof. Cetnerowi, Czarnieckiemu i Wojnarowiczowi, a wreszcie Chórowi „Echa-Macierzy", będącego Członkiem Założycielem Towarzystwa Pomocy Naukowej, który pod batutą Dyrektora Rangla nietylko wziął udział w wieczorze, lecz także odśpiewał w kościele „Mszę" Koestingera.

Zarówno Towarzystwo Pomocy Naukowej jak Bursa im. T. Kościuszki, z dowodów życzliwości i uznania, okazanych im w tym dniu przez Dostojnych Reprezentantów Władz i przez społeczeństwo lwowskie, czerpać będą energję do dalszej pracy dla dobra naszej młodzieży.

— **Przyjechali do Lwowa, Hotel George'a:** Ristic Gjuzo z Zagrzebia, Wiktor Mayer z Hodoun, Edward Koliński z Piekar, Wojciech Miłkowski z Częstochowy, Zygmunt Wańkowicz, Marius Plimus — z Warszawy, Heinrich Fleischman z Wiednia, Bogdan Skibiński z Warszawy, Friedrich Bohrman z Wiednia, Konstanty Mogielnicki z Korczyna, J Haussman z Drohobycza, Tadeusz Chłapowski z Borysławia, S. Segil z Wiednia, Adam Łoś z Adamówki, Edgar Schnell z Brodów, Oskar Burian z Wiednia, Władysław Sapieha z Oleszyc.

=□=

— **Księgi handlowe** do buchalterji amerykańskiej od 8 do 24 kont gotowe zawsze na składzie poleca „Sarmacja", Lwów, ul. Akademicka 8. Tel. 48—74. 31601k

=⊙=

— **Włamanie do hurtowni spirytusowej.** Nieznani sprawcy włamali się ubiegłej nocy do hurtowni spirytusu monopolowego w Rynku 3. Stwierdzono brak 100 dolarów. Na ślad sprawców nie zdołano na razie natrafić.

— **Trzy włamania mieszkaniowe.** Do mieszkania Miny Hackel przy ul. Rappaporta 7, włamali się wczorajszej nocy nieznani sprawcy i po wyłamaniu drzwi dostawszy się do wnętrza, zabrali dwa futra wartości 950 zł. — Drugie włamanie mieszkaniowe notuje raport policyjny przy ul. Zamarstynowskiej 4, gdzie złodzieje wieczorem dostali się do mieszkania Sali Karp, gdzie skradli bieliznę i towary wartości 900 złotych. — Trzecie włamanie mieszkaniowe miało miejsce ubiegłej nocy przy ul. Modrzejewskiej 7, gdzie nieznani sprawcy włamali się do mieszkania inż. Jana Kozaka, gdzie po rozbiciu trzech szaf i dwóch kufrów pozabierali rozmaite rzeczy i z łupem umknęli przez okno. Z powodu nieobecności poszkodowanego we Lwowie, nie zdołano ustalić wartości skradzionych rzeczy.

— **Zagadkowe zajście na Górze Stracenia.** Wczoraj wieczorem została tam przebitą nożem Stefania Kus, licząca 17 lat, zamieszkała przy ul. Lwowskiej 143 w Kleparowie. Została ona karetką Pogotowia przewieziona do szpitala powszechnego, gdzie przesłuchana odmówiła podania nazwiska sprawcy napadu na swą osobę.

— **Aresztowanie oszusta.** Policja aresztowała w dniu wczorajszym Władysława Hermana, który zjawiwszy się w sklepie Michała Nowosiadłego przy ul. Czarnieckiego 4, zabrał rzekomo dla bar. Brunickiego jeden piec kaflowy. Gdy przyszło do wyrównania rachunku, okazało się, że piec ten nie był zamówiony, wobec czego Herman pod zarzutem oszustwa został aresztowany.

— **Przytrzymana za sprzeniewierzenie.** Aresztowaną została w dniu wczorajszym Helena Irsa, żona szofera, pod zarzutem sprzeniewierzania kwoty 2250 zł. Pobrała ona na kwotę powyższą bieliznę ze szwalni Rothfelda, występując jako agentka i kwoty tej, ani pobranego towaru nie zwróciła.

=□=

— **Grypę, kaszel i bronchit** uleczysz systematycznem piciem szczawnickich wód kruszcowych **Józefina i Stefan. Choroby żołądka i przemiany materji usuniesz przez** picie szczawnickich wód kruszcowych **Magdalena i Wanda.** 11851

Dwie kobiety zamordowane i spalone

Ohydne morderstwo w Pisarowicach.

Sanok, (Tel. wł.) W Pisarowicach, w tutejszym powiecie, zamordowane zostały wczorajszej nocy przez uduszenie dwie kobiety: Katarzyna Kalityńska, licząca 50 lat i jej córka Józefa, licząca 20 lat.

Sprawcy po dokonaniu mordu podpalili dom, w którym zwłoki Kalityńskiej i jej córki częściowo zostały spalone. Obie kobiety mieszkały same w jednym domu. Motywu tej zbrodni dotychczas nie zdołano ustalić, przyczem należy wykluczyć rabunek lub kradzież. Zachodzi podejrzenie, że dokonana zbrodnia była aktem zemsty, gdyż wspomniane kobiety w ostatnich czasach prowadziły kilka procesów sądowych.

=□=

Reforma sądownictwa w praktyce.

Rozmowa z sędzią Sądu Okręgowego w Warszawie, p. Zadrowskim.

W związku z mającem nastąpić wejściem w życie w dniu 1 stycznia 1929 r. nowej ustawy o ustroju sądów powszechnych i wywołanemi nią zmianami w organizacji sądów, zwróciliśmy się do długoletniego sędziego pokoju m. Warszawy, a obecnie sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie p. Stanisława Zadrowskiego z prośbą o wypowiedzenie zdania, na czem polegać będzie zmiana sądów pokoju na grodzkie.

— Sądy grodzkie nie są u nas nowością, gdyż obecnie istnieją w Małopolsce t. zw. sądy powiatowe, które stanowią wyraźną analogję do przyszłych sądów grodzkich. Sąd powiatowy w Małopolsce składa się z kilku lub kilkunastu sędziów, między którymi praca jest podzielona według rodzaju spraw, a więc są tu sędziowie karni i cywilni. Dzisiejsze zaś istniejące w b. Kongresówce sądy pokoju nie mają specjalizacji pod względem rzeczowym, czyli ten sam sędzia rozpatruje zarówno sprawy karne, jak i cywilne. Ponadto sądy grodzkie uproszczą system kancelaryjny; gdy dziś każdy sąd pokoju ma odrębną kancelarję i kasę, sąd grodzki będzie miał jedną kancelarję i kasę, obejmującą znaczniejszy obszar terytorjalny. W praktyce, o ile chodzi o Warszawę, powyższa reforma w całej pełni urzeczywistnić się nie da, wobec braku gmachu, który mógłby pomieścić wszystkie dotychczasowe sądy pokoju w stolicy, nastąpi więc co najwyżej komasacja sądów pokoju po kilka, co już umożliwi specjalizację.

— A jak przedstawiać się będzie sprawa bezpłatnych i obieralnych przez ludność sędziów pokoju?

— Sędziowie ci funkcjonować będą na wsiach, natomiast w obrębie miast większych a więc i w Warszawie sędziowie pokoju narazie zapewne czynni nie będą. Nowa ustawa wyznacza sędziom pokoju funkcje, odpowiadające mniej więcej dawnym sądom gminnym z tem, że w sprawach cywilnych kompetencja sędziów pokoju będzie niższa. Co do spraw karnych, to mający obowiązywać od 1 lipca 1929 r. kodeks postępowania karnego o sędziach pokoju milczy, z czego wynika, iż sprawy karne sędziom pokoju pod działaniem nowej procedury podlegać wogóle nie będą. Sądy gminne były ławniczemi, natomiast obieralny sędzia pokoju wyrokować będzie jednoosobowo.

— Jakie będzie miała znaczenie bliska już reforma z punktu widzenia interesów ludności?

— Z początku niewątpliwie będą narzekania, gdyż zwiększy się odległość do sądów grodzkich, natomiast z chwilą utworzenia zreformowanej instancji sędziów pokoju, odpowiadających co do rozmieszczenia dawnym sądom gminnym, ludność będzie miała do nich blisko, a w wypadku apelacji od wyroku sędziego pokoju do sądu grodzkiego będzie bliżej aniżeli dziś do sądu okręgowego. Z tego względu — konkluduje p. sędzia Zadrowski — wysuwane tu i ówdzie obawy o zagrożony interes ludności ze względu na rozmieszczenie nowych sądów uważam za niezupełnie uzasadnione.

=□=

Rocznica powstania listopadowego.

Wczoraj, jako w rocznicę powstania listopadowego odbyło się o godz. 8 rano w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo. Mszę świętą odprawił i kazanie wygłosił ks. mjr. Truszkowski. Na nabożeństwie był obecny wojewoda Gołuchowski, komisarz Rządu prof. Nadolski i wicekom. Frankowski, weterani 1863 r., bardzo licznie reprezentowany korpus oficerski, kompanja honorowa korpusu kadetów ze sztandarem powstańczym, delegacje, wszystkich oddziałów wojskowych stacjonowanych we Lwowie, delegacja stowarzyszeń, oraz spory zastęp publiczności.

W czasie nabożeństwa przygrywała orkiestra 19 pp.

Po południu w oddziałach wojskowych odbyły się okolicznościowe pogadanki dla żołnierzy, połączone ze śpiewem pieśni patrjotycznych. Dla podoficerów garnizonu urządzono w sali „Gwiazdy" uroczysty wieczór z przemówieniem prof. Kucharskiego.

Sztuka i ekran.

„Kinoteatry „Kopernik" i „Maryjenka" — „Brudne pieniądze". Wytw. „Südfilm w koncernie Bip". — Rez. R. Eichberg. W roli gł. Anna May Wong i H. George.

Koncern „British International Pictures" (t. zw. w skrócie Bip), obejmujący jak wiadomo także wiedeńską Saschę i bawarski „Südfilm" może w krótkim czasie poszczycić się licznemi sukcesami. Przedewszystkiem zamiast trzech chromających przedsiębiorstw — jedna zdrowa organizacja która zdołała rzucić już na rynek dwa wielkie filmy, a zapowiada szereg nowych (tu warto podkreślić myśl Nowaczyńskiego, zalecającą złączenie polskiego przemysłu filmowego z którymś z sąsiednich, również chromających, np. czeskim lub wiedeńskim). — Powtóre: zaangażowanie Eichberga, który porzuciwszy beznyślne farsy pokazał że może zrobić także poważny film. Wreszcie sprowadzenie do Europy znakomitej artystki chińskiej Anny May Wong, której talent w Ameryce nie mógł znaleść odpowiedniego pola do popisu albowiem wymagany „happy end" nie dał się pogodzić z kwestją rasową (bohater „biały" nie może pojąć za żonę Chinki).

Film p. t „Brudne pieniądze" wyreżyserowany jest znakomicie, z dużą znajomością kina (świetne sceny przed lawą, pastelowe sosny, nowe realistyczne scenki życiowe itp). Z artystów, Henryk George (tym razem bez brody) dał typ znakomity, jakkolwiek mocno przypomina Janningsa (powolny chód, charakterystyczne pochylenie głowy). Anna May Wong jest zjawiskiem niezwykle miłem; czar egzotyzmu podnosi naturalny wdzięk jej gry.

* * *

Kino „Palace". — „Gwiazda tawerny" Wytw.: „Ufa" Rez. A. Seiller W roli gł. Jenny Jugo i Willy Fritsch.

Jakby umyślnie — i tutaj film z życia portowego pełen malowniczych widoków nadbrzeżnych, ponurych zaułków i tętniącego życia prymitywnych natur ludzkich. Bardzo żywe tempo sprawia, że mimo długości (14 aktów) film ogląda się bez znużenia, tembardziej, że reżyserja obfituje w ciekawe pomysły. Willy Fritsch może po raz wtóry zapisać na swoje konto znaczny sukces w poważnej roli. Jenny Jugo ogromnie ujmująca, o wielkich zaletach plastycznych. Świetna jest szóstka „szczurów portowych" ze znakomitym Raspem na czele. **St. Il.**

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z Rady przybocznej.

Posiedzenie Rady Przybocznej odbyło się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem komisarza rządowego prof. dr. Nadolskiego. Radny ks. prof. Szydelski przedstawił wniosek nagły w sprawie masowego zwalniania dyjetarjuszy miejskich zakładów elektrycznych. Dłuższą dyskusję wywołały dwa wnioski przedstawione przez dr. Süssera i dr. Rotfelda w sprawie podwyższenia subwencji centralnemu komitetowi opieki nad sierotami żydowskiemi. Komisarz rządowy oświadczył, że obecnie nie może w tej sprawie przekroczyć budżetu i obiecał w przyszłym budżecie wstawić na cel powyższy większą kwotę. W sprawie przystąpienia gminy miasta Lwowa do przedsiębiorstwa państwowo-rządowego komunikacji lotniczej, gmina zajęła stanowisko odmowne ze względu na brak pokrycia budżetowego. W dalszym ciągu obrad uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 1,357.800 zł. w Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę domów przy ul. Arciszewskiego. Wreszcie uchwalono kilkanaście spraw drobniejszych.

Kronika przemyska.

Zgromadzenie kupców. Staraniem zrzeszenia kupców chrześcijańskich odbyło się dnia 27 bm. w lokalu własnym przy ul. Mickiewicza zgromadzenie, na które przybyła również delegacja kupców żydowskich.

Zgromadzeniu przewodniczył p. Cieśliński. Referat o szkodliwości dla kupiectwa handlu domokrążnego wygłosił p. Drozd zaś o restrykcjach kredytowych i nadmiernych podatkach p. Sirowy, poczem rozwinęła się długa i ożywiona dyskusja w tych sprawach.

Uchwalono odpowiednie rezolucje i wybrano deputację, która uda się dnia 2-go grudnia do Warszawy na zjazd kupców, celem wspólnej obrony interesów kupiectwa.

Założenie Ligi katolickiej na Błoniu. Dnia 25 bm. w niedzielę odbyło się na przedmieściu Błoniu zgromadzenie przy licznym udziale tamt. obywateli pod przewodnictwem ks. proboszcza Leji. Po odnośnym referacie ks. prałata Tomaki wybrano zarząd z p. Ziemiańskim na czele, sekretarzem został p. Kotliński a skarbnikiem ks. Leja. Do Ligi katol. zgłosiło akces zaraz przeszło sto osób. Jestto już trzecie z rzędu założone tow. Ligi w Przemyślu w przeciągu miesiąca.

Jak słychać w całej djecezji tworzą się przy wszystkich parafjach podobne towarzystwa.

Wybory do kahału. Po długich naradach i konwentyklach przyszło przed kilkoma dniami do ukonstytuowania się zarządu kahału. Przewodniczącym zarządu został wybrany p. Babud z listy Aguda), zastępcą p. Oesterreicher (z listy Jad-Charuzim). Lista sjonistyczna nie uzyskała w prezydjum żadnego miejsca, czyli poniosła klęskę.

Skonstatował to ustępujący prezes dr. Leib Landau, zaznaczając, że wybory dla Sjonu wypadły nieszczęśliwie.

Grypa szaleje. Od dłuższego już czasu sroży się w mieście grypa nader dokuczliwa w różnych postaciach zaczynająca się od gorączki 40 stop. na szczęście bez ofiar.

Jak obliczają dotąd zapadło na grypę w mieście około 2000 ludzi.

Z karty żałobnej. Dnia 25 b. m. zmarł tu b. dyrektor Kasy rolników i rzemieślników śp. Michał Osiński w 78 roku życia. Zmarły przed 50 laty był jednym z założycieli i pierwszym dyrektorem Kasy rzemieślników, jak również prezesem „Gwiazdy“ i Straży pożarnej, których został honorowym członkiem.

Zacny i powszechnie szanowany starzec od kilku lat usunął się w zacisze domowe. Byłto dawny typ światłego obywatela i mieszczanina. Pogrzeb odbył się 28 bm. przy licznym udziale publiczności, Straży pożarnej i zrzeszeń.

Cześć pamięci zacnego obywatela.

Śp. Felicja z Fischerów Bachowska profesorka w Seminarjum naucz. — zmarła przed kilkoma dniami pozostawiając w żalu nie tylko bliższą rodzinę, ale cały zakład naukowy, którego była chluba. Zmarła pracowała po za godzinami szkoln. także społecznie w różnych zrzeszeniach. Nic też dziwnego, że w pogrzebie wzięły udział oprócz szkół i nauczycielstwa także liczne rzesze publiczności. Zmarła wdowa po profesorze gimn. osierociła syna. — Cześć Jej pamięci!

Kronika stanisławowska.

Powstanie Komitetu udziału kobiety polskiej w Powszechnej Wystawie Kr. w Poznaniu. Z inicjatywy Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet w Stanisławowie powstał u nas Komitet udziału kobiety polskiej w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, na czele którego stanęła jako przewodnicząca p. wicewojewodzina Koncewiczowa i p. Fuchsówna, jako sekretarka. Komitet rozwinął silną działalność w kierunku zorganizowania prac przygotowawczych do Wystawy.

Koło rodzicielskie gimnazjum im. Romanowskiego. Zawiązane przy tut. I. gimnazjum państwowem Koło rodzicielskie uczniów tego zakładu rozwinęło ożywioną akcję we wszystkich swych sekcjach, a to zdrowotnej, sportowo - zabawowej, opieki pozaszkolnej nad młodzieżą i finansowej. Na jednem z ostatnich posiedzeń wydziału Koła uchwalono nabyć w okolicach podkarpackich grunt pod budowę schroniska dla młodzieży szkolnej, względnie kolonję letnią. Zwyczajne doroczne walne zgromadzenie Koła zwołane zostało na dzień 2 grudnia br.

Repertuar teatru. Teatr im. Moniuszki powtarza obecnie w sali ruskiego Sokoła cieszącą się powodzeniem operetkę „Domek trzech dziewcząt“. Reżyserja i gra poszczególnych aktorów bez zarzutu.

Wyrok na zabójców śp. Nowogrodzkiego. W piątek wieczorem po całodziennej rozprawie wydał Trybunał pod przewodnictwem s. s. o. Frieda przy współudziale sędziów s. o. Kasparka i Skałkowskiego wyrok na zabójców śp. Nowogrodzkiego, asesora gminnego w Wołczyńcu pod Stanisławowem. Śp. Nowogrodzki, Rusin, brał wybitny udział w akcji wyborczej, stając po stronie listy polskiej, a ponadto stale podkreślał swą pełną lojalność państwową. Zamordowanie więc jego miało cechy zemsty na tle politycznym. W kilka dni po dokonanem na osobie jego morderstwie, tut. policja przychwyciła sprawców zabójstwa, których obecnie sąd wyrokiem swym wydanym w piątek skazał na trzy lata ciężkiego więzienia, uwalniając od winy i kary jedynie niejakiego Podhajeckiego. Oskarżał prok. Pollo, bronili adwokaci dr. Baczyński, dr. Oleśnicki, dr. Wolański i dr. Eliasz Zaslawski. — Przeciwko wyrokowi zostało wniesione odwołanie i zażalenie nieważności.

Rozmaitości.

✝ **Monografja o Sofji.** Z okazji 50-letniej rocznicy niepodległości Bułgarji (1878—1928) wydał miejski wydział historyczny w Sofji ciekawą monografję o stolicy Bułgarji. Sofia, której pierwotna nazwa brzmiała Sriedec, wykazuje w ciągu ostatnich lat pięćdziesięciu wspaniały rozwój. Jeszcze w roku 1888 była Sofja małem miastem orjentalnem, które przez podróżnych europejskich systematycznie było omijane, gdyż każdy wiedział, że nie znajdzie tam żadnych osobliwości. W pierwszych latach XX stulecia zmieniła Sofja swój wygląd zewnętrzny nie do poznania. Dzisiaj stolica Bułgarji jest jednem z najładniejszych miast na południowym wschodzie Europy. W Sofji wychodzi obecnie 431 dzienników i czasopism politycznych, społecznych, naukowych i fachowych. Dalej ma tu swą siedzibę około 670 rozmaitych towarzystw, w tem ponad 420 towarzystw oświatowych. Monografja o Sofji napisana została przy udziale najwybitniejszych przedstawicieli bułgarskiego świata naukowego i gospodarczego.

✝ **Dzieci bezdomne w armji czerwonej.** W okresie likwidacji bezdomności wśród dzieci rosyjskich, armja czerwona wzięła do siebie na wychowanie znaczną ilość nieszczęśliwych tych istot. Dzieci te po większej części pozostały w armji, wstępując głównie do orkiestr pułkowych. Obecnie w armji czerwonej czynnych jest w charakterze muzykantów około 1500 chłopców, przyczem niektóre orkiestry składają się wyłącznie z byłych „bezprizornych“.

=□=

Sport.

PŁYWACTWO.

Dwa nowe światowe rekordy pływackie. Ostatnio padły dwa światowe rekordy pływackie, a mianowicie Argentyńczyk Zorolla osiągnął na 400 m na wznak — 5:47.4, zaś Holenderka Braun przebyła 200 m na wznak w czasie 2:59.2.

LEKKA ATLETYKA.

Klumberg w Poznaniu. W Poznaniu przebywa obecnie trener Klumberg, który prowadzi zaprawę zimową w hali Centralnej Szkoły Wojskowej Gimnastyki i Sportów. W ciągu zimy odbędą się prawdopodobnie zawody lekkoatletyczne w hali.

PIŁKARSTWO.

Polski Śląsk—Niemiecki Śląsk. W nadchodzącą niedzielę w Katowicach rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami polskiego i niemieckiego Śląska. Skład drużyny polskiej będzie następujący: Spałek, Heidenreich, Kania, Pazurek I., Pielorz, Bischof, Joszt, Kozok II., Pazurek II., Rebuzione, Hoemingsman.

TENNIS.

Francuscy tennisiści w Niemczech. Mecz tennisowy Francja—Niemcy dał wynik 3:3, mimo, że Francuzi reprezentowani byli przez takich asów jak Borotra i Brugnon.

NEKROLOGJA

✝

Za spokój duszy ś. p.

STANISŁAWA WITOŁDA SKRZYCZYŃSKIEGO

kapitana 40 pp. „Strzelców lwowskich“, dowódcy I. komp. 3 baonu „Ochrony pogranicza“

jako w czwartą rocznicę śmierci odprawioną zostanie

Msza św. żałobna

w kościele OO. Bernardynów w sobotę dnia 1-go grudnia b. r. o godzinie 10-tej rano.

RODZICE.

Radjofon.

Piątek, 30 listopada.

Warszawa, (1111). 17'10 „Wrażenia z obecnej wsi litewskiej“ wygł. Eug. Schumer. — 20'15 Koncert symfoniczny Filharmonji warszawskiej.

Kraków. (566). 17'35 „Fakirzy indyjscy“ wygł. dr. Grabowska. — 19'30 „Przegląd radiowy“ wygł. prof. dr. W. Wilkosz.

Poznań. (344). 18 Koncert wokalny: duety i arje operowe. — 19'25 „Higjena rasy, jako przedmiot nauczania“ wygł. prof. dr. A. Wolziczko. — 22'40 Muzyka taneczna z „Esplanady“.

Katowice. (422) 19'30 Odczyt pedagogiczny.

Wilno. (435). 16'45 Audycja dla dzieci. — 18 Koncert popołudniowy. — 19'25 „Andrzejki“ — słuchowisko zespołu dram. Rozgłośni wileńskiej.

Budapeszt. (555). 19'30 Koncert symfoniczny.

Bruksela. (508. 20 „Hrabia Luxemburg“, operetka Lehara.

Stockholm. (454). 20'15 Koncert śpiewaczki Ritter-Campi.

Paryż. (1750). 20'30 „Werther“ opera Masseneta.

Daventry. (491). 21'15 „Falstaf“, opera Verdi'ego.

Sobota, 1 grudnia.

Warszawa (1111) godz. 20.05: „Boczna antena“, wygł. Bruno Winawer.— 20.30: Muzyka lekka (radjokabaret). — 22.30: Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Oaza“.

Kraków (566) godz. 17.10: „10-lecie niepodległości królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców“, wygł. dr. V. Francic.

Poznań (344) godz. 16.20: „Kto jest kupcem wobec prawa“, wygł. K. Śmigielski. — 16.45: Recital wokalny Anny Krupowiczównej. — 17.20: „Ze świata kobiecego“, wygł. S. Świdzińska. 19: „Pozytywizm i modernizm na tle epoki“, wygł. dr. P. Krzowski. — 19.50: Audycja literacka Stefana Essmanowskiego. — 20.20: Akademia jugosłowiańska. — 22.40: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“. — 24: Koncert nocny firmy Philips.

Katowice (422) godz. 19.30: „Regionalizm w nauczaniu i wychowaniu szkolnem“, wygł. A. Pawlicowa.

Wilno (435) godz. 16.45: „Kącik dla panów“, wygł. St. Czaplicki. — 17.10: Audycja recytacyjna z cyklu: „Polska poezja współczesna“. — 18.45: „Impresjonizm i ekspresjonizm w sztuce staro żytnej“, wygł. prof. dr. J. Kłos.

Praga (348) godz. 20: „Boccacio“ — operetka Suppe'go.

Bern (411) godz. 20: „Requiem Berlioza“.

Rzym (447) godz. 20.45: „Cedrillon“. opera Masseneta.

Daventry (491) godz. 21.30: Koncert muzyki kameralnej.

Wiedeń (517) godz. 20.50: „Sprawa Pannicka“, inscenizacja głośnej sprawy sądowej w Altstadt.

Hamburg (394) godz. 20: „Jan z Paryża“, opera komiczna Boieldieu.

Wrocław (322) godz. 20.15: Koncert z Filharmonji śląskiej.

Stuttgart (379) godz. 20.15: Koncert kameralny — Brahms.

Frankfurt (428) godz. 20.15: „Gaz“— sztuka Kaisera.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE

Z przemysłu naftowego.

Zjazd średnich i małych przedsiębiorstw naftowych.

Zjazd ten odbył się dnia 25-go b. m. w Izbie Przemysłowo - Handlowej we Lwowie. Komitet organizacyjny Zjazdu tworzyli pp. H. Bloch, W. Dunka de Sajo, M. Jakubowski, P. Leniecki. W. Rogala, M. Roth, L. Schutzmann, J. Strzetelski i J. Szlemiński.

Obrady Zjazdu rozpoczęły się o godzinie 11-tej przedpołudniem. W skład prezydjum Zjazdu weszli pp. dr. Kaleta, inż. Dunka de Sajo, dyr. Herz oraz p. Jakubowski.

Przewodniczący Zjazdu dr. Kaleta wygłosił dłuższe przemówienie w którem przedstawił pogląd na aktualne zagadnienia kopalnictwa naftowego a w szczególności potrzeby małych i średnich przedsiębiorstw naftowych.

W dyskusji jaka wywiązała się po przemówieniu przewodniczącego zabierali głos pp. Szlemiński. Schutzmann, Sulimirski, Bloch, Herz, Dunka, Szczepanowski, Brzozowski oraz pułk. Boerner.

Kierunek dyskusji wskazywał na konieczność silnego zorganizowania się, ochrony ceny ropy oraz rozwinięcia akcji kredytowej dla krajowych przedsiębiorstw naftowych.

Na propozycję przewodniczącego wybrano komisję, która opracować ma szczegółowy memorjał, oraz zająć się sprawami organizacyjnemi.

Komisja ta działać będzie zapewne w ścisłym kontakcie z istniejącemi organizacjami co przyczyni się niezawodnie do skonsolidowania niedawno zapoczątkowanych prac organizacyjnych.

Wydobycie ropy w zagłębiu borysławskiem w październiku b. r.

Odtłoczono z całego tut. Zagłębia ogółem cystern po 10 tys. kg. 4525.6 tj. w porównaniu z poprzednim miesiącem (4806.4), mniej odtłoczono o cystern 280.8. Na poszczególne tereny i firmy przypada, jak niżej: A. Borysław, Tustanowice, Mraźnica, (c. ropy), (sierpień 4441.3) cystern — 4129.6. Konc. „Małopolska" cyst. 1793.6. Limanowa 625.3, Galicja 500.7, Stand. Nobel 321.2, Bella - Mella 104.5, Rothenberg cyst. 55.0, T-wo Przem. ropn. 35.3, Harklowa 30.9, Gizela 29.6, Browak 23.8, Unikiel 17.7. Łochpejser 17.4. Eksploatacja 16.9, J. Coeiss 16.8, Iriag 15.4, Omnium 14.9, Nafta Borysł. 14.2, Łapaczki 13.8, S. Stern 12.5, H. Bloch 10.1, Hubicka raf. 8.5. Broniowski Scheinfeld 8.5, T-wo Naft. Aloch 7.3. S. Bloch i S-ka 6.4, E. Scheinfeld 5.0. J. Schiffer 4.6, Urycka S-ka 4.1, Różne drobne 413.8, B. Mraźnica (spec. ropa): (sierpień 12.7), cystern 19.0. H. Backenroth i Horn 5.3, Leinderbaum XVII 4.9, Sosnkowski III 3.5. Wybuch 1.9, Fanotyna 1.7, Mirium 1.0, Skarb 0.8. C. Schodnica — cystern 203.3 (w sierpniu 198.1). Ska Akc. dla przem. ropn. i gazów ziemn. 103.8, Galicja 62.1. A. Backenroth jun. 17.1, — sen. 12.0. J. i M. 3.4, Artur jun. 3.2, Ida 9. Azja. - Ameryka 4. D. Urycz. cyst. 166.7 (w sierpniu 147.7), Ska Akc. dla przem. ropn. i gazów ziemnych 102.0, Urycka Ska 64.6. E. Pereprostyna, cyst. 6.8, (w sierpniu 6.5), Fela 3.0, Pereprost. S-ka 1.2. Podwawel 0.9, Silvakowa 0.5. (AW).

Z przemysłu rafineryjnego.

W miesiącu październiku przerobiono (według danych tymczasowych) 67.000 ton ropy wobec 58040 ton w miesiącu poprzednim. Wytwórczość produktów naftowych osiągnęła wysokość 61.590 ton. Z powyższej ilości przypada na

benzynę	9.844 ton
naftę	20.311 ton
olej gazowy	10.282 ton
oleje smar.	9.975 ton
parafinę	3.616 ton
inne	7.562 ton

W kraju spożyto 42.866 ton produktów naftowych. Konsumcja wzrosła przeto o 8.302 ton w porównaniu z poprzednim miesiącem. Największą pozycję w konsumcji krajowej stanowi nafta (19.052 ton) co stoi w związku z normalnym wzrostem spożycia tego produktu w porze zimowej. Na 2-giem miejscu stoi benzyna (7.542), następnie oleje smarowe (5.930 ton) i olej gazowy (5.783 ton).

Eksport wyniósł w miesiącu sprawozdawczym 25.661 ton wobec 23.970 ton w miesiącu poprzednim. Największą pozycję w eksporcie stanowi również nafta (5.831 ton) a następnie:

benzyna	5.616 ton
olej gazowy	5.179 ton
parafina	3.914 ton
oleje smarowe	3.616 ton

Zapasy produktów naftowych z końcem miesiąca wyniosły 229.636 ton.

Sprawa ograniczenia importu oleju.

W Min. Przemysłu i Handlu odbyła się konferencja w sprawie zakupowania przez dyrekcje kolejowe olejów cylindrowych zagranicznych. Obecni na konferencji przedstawiciele rafineryj dowodzili, że produkowane przez ich wytwórnie oleje cylindrowe są zupełnie dobre i nadają się doskonale do celów kolejnictwa polskiego. Opinje dyrekcyj kolejowych co do tego produktu były wprawdzie różne. lecz nie należy zapominać, że lokomotywy nasze są rozmaitego typu, a pracują wśród różnych warunków terenowych. Maszyny te zresztą przeważnie są już przepracowane, a obciążenie ich przekracza częstokroć o 30 proc. normę. Wszystko to wytwarza niekiedy wogóle niesprzyjające warunki dla olejów cylindrowych. Dyrekcje kolej. jednak nie licząc się z temi przeszkodami, stawiają rafinerjom przedewszystkiem żądanie, aby oleje cylindrowe zawierały jaknajmniej gudronitu, który nie wpływa przecież bynajmniej ujemnie na jakość oleju, przyczyniając się do osiągnięcia większej jego smarności. Stosując się do tego żądania rafinerje obniżają zawartość gudronitu. obniżając tem jednocześnie jego smarność. Obecni na konferencji przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, po dłuższej dyskusji przychylili się zupełnie do żądań przedstawicieli rafineryj.

W wyniku konferencji postanowiono, że rafinerje nadeślą próbki swych olejów cylindrowych do „Polminu". Najlepsze z nich zostaną wypróbowane w obecności przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji, w różnych warunkach i na rozmaitych terenach. Na podstawie tych prób już zostanie oznaczony gatunek oleju, który najwięcej nadaje się do celów kolejnictwa polskiego. (AW).

Zagadnienia przemysłu gazu ziemnego we Wchodniej Małopolsce.

Przemysł gazu ziemnego od niedawna nabrał poważniejszego znaczenia w naszych stosunkach. Przez długie lata, od początków rozwoju kopalnictwa naftowego, gaz ziemny był produktem ubocznym kopalń nafty. — Nie znajdował żadnego zastosowania, ani jako środek opałowy, ani jako surowiec. Nadmiar ropy hamował zastosowanie gazu ziemnego, jako opału na kopalniach, nie umiano też wydobywać z gazu ziemnego tak cennej dziś gazoliny. Z biegiem lat, w miarę zmniejszania się produkcji ropnej, zaczęto stosować opał gazowy w kopalnictwie naftowem (przed wojną europejską stosunkowo nieznacznie, po wojnie coraz wydatniej), a nawet zaczęto stosować ten środek opałowy do popędu zakładów przemysłowych (wybudowanie gazociągu z Borysławia do rafinerji „Galicja" i do Państwowej Odbenzyniarni w Drohobyczu w. roku 1911—12). — W roku 1913 stanęła pierwsza fabryka gazoliny w Borysławiu, oparta na polskim patencie inż. Wolskiego z 1899 roku, a wybudowana przez inżynierów Szaynoka i Wieleżyńskiego.

W Polsce Niepodległej Rząd polski okazał zrozumienie dla sprawy przemysłu gazu ziemnego. — Dnia 2 maja 1919 z inicjatywy inż. Szaynoka na wniosek posła Diamanda wychodzi ustawa, normująca rozwój tego przemysłu, a oddająca Państwu wyłączne prawo zakładania i eksploatowania gazociągów. — W Zachodniej Małopolsce powstają Państwowe Gazociągi, które obejmują tłoczenie wszystkich gazów, odbierając je od producentów i dostarczając konsumentom.

W Borysławiu Rząd nie dopuszcza do przejścia w ręce obcego kapitału istniejącego gazociągu Borysław-Drohobycz, wykupuje to przedsiębiorstwo i stwarza spółkę akcyjną „Międzymiastowe Gazociągi", w której udział przyjmują prywatne polskie przedsiębiorstwa i skarb państwa. W czasie kryzysu w 1924 r. przedsiębiorstwo „Międzymiastowe Gazociągi" obejmuje bratnia spółka „Gazolina".

Przemysł gazu ziemnego nabiera coraz większego znaczenia, spełniając wysoce dodatnią rolę w całokształcie przemysłu naftowego, gdyż przyczynia się do potanienia produkcji i zaoszczędzenia coraz cenniejszej ropy; jest jednak wciąż związany ściśle z kopalnictwem naftowym.

Dopiero odkrycie kopalń gazu ziemnego (bez ropy) w Daszawie w 1924 roku stawia zagadnienie tego przemysłu w nowej płaszczyźnie. — Zjawiają się (niedające się dotychczas określić) nowe źródła energji, którą należy wyzyskać.

Wielkim krokiem naprzód w rozwoju przemysłu gazu ziemnego było wybudowanie w 1924 roku gazociągu z Daszawy do Drohobycza. Nieznaczny zbyt na gaz daszawski w Stryju został w ten sposób rozszerzony do przeszło 150 m. sześć. min., ekspedjowanych pod własnym ciśnieniem (25 Atm.), a równocześnie uzyskano połączenie Daszawy przez Drohobycz z Borysławiem poprzez „9" gazociąg Borysław - Drohobycz, wybudowany jeszcze w r. 1912. Zarówno kopalnie gazu w Daszawie, jak i rurociągi Daszawa - Stryj - Drohobycz - Borysław, znalazły się w posiadaniu jednej firmy Ski Akcyjnej „Gazolina". Umożliwiło to jednolitą, planową gospodarkę na terenach w Daszawie, a przedewszystkiem zapobiegło chaotycznej, często rabunkowej działalności przygodnych przedsiębiorców, i uchroniło Daszawę od nawiercenia nadmiernej ilości szybów, przez które gaz uchodziłby bezużytecznie w powietrze, i tak cenne ułatwienie zbytu to, jest wysokie ciśnienie gazów na szybach (do 60 Atm.), musiałoby ulec stopniowemu zanikowi, a wtedy gaz bez kosztownych stacyj kompresorów nie dałby się przesyłać na dalsze odległości.

Kilkoletnia eksploatacja pól gazowych daszawskich, dowiercenie, poza odkrytym w 1924 r. „Piłsudczykiem", dalszych szybów i to w różnych odległościach (Daszawa I. — 200 m., Księże Pole — 2.500 m., Basiówka — 3.500 m.) utrwaliły ogół zainteresowanych w przekonaniu, że mamy przed sobą istotnie duże, nie dające się bliżej oznaczyć tereny gazowe.

Pełna ryzyka i dręczącej niepewności, często beznadziejna praca pionierska, podejmowana od 1921 r. na terenach Daszawy przez inżynierów Ski akc. „Gazolina", w pierwszym rzędzie przez inż. Józefa Kowalczewskiego, wydała wreszcie rezultaty. — To, co w 1924 r., a nawet 1925 r. poczytywane było przez trzeźwy ogół przemysłowców naftowych za mrzonki, za marzenia ściętej głowy, stało się realnym dorobkiem społeczeństwa, a praca w Daszawie z ryzykanckiej i loteryjnej, przekształciła się na spokojną, twórczą robotę eksploatacyjną, dającą dodatnie wyniki finansowe. — Zachęciło to oczywiście inne poza „Gazoliną" przedsiębiorstwa do zainteresowania się Daszawą. — W 1927 roku rozpoczyna „Polmin" pod kierownictwem byłego długoletniego członka Zarządu „Gazoliny" inż. Pierścińskiego, wiercenia celem zdobycia własnego opału dla swej rafinerji w Drohobyczu. — Pierwsze szyby swoje (Eugenjusz, Stanisław) montuje „Polmin" na terenach, odstąpionych przez „Gazolinę" i w listopadzie 1928, otrzymuje pomyślne wyniki. — Równocześnie buduje „Polmin" gazociąg z Daszawy do swej rafinerji w Drohobyczu, planując wykończenie tego rurociągu na początek grudnia 1928 roku.

Możemy przyjąć, że z końcem 1928 roku ustali się następujący stan faktyczny w gospodarce gazowej na terenach Daszawy: **Kopalnie:** „Gazolina" posiada 4 szyby produkcyjne, 1 szyb w wierceniu. „Polmin" — 2 szyby produkcyjne, 1 szyb w wierceniu.

Gazociągi: „Gazolina" posiada: gazociąg 7-calowy Daszawa - Stryj - Drohobycz (40 km.) z 9" odgałęzieniem do Borysławia (15 km.), gdzie dysponuje ponadto rozbudowaną siecią gazociągów wewnętrznych (90 km.); w budowie: gazociąg Daszawa-Stryj - Lwów; z gotowym odcinkiem 9" (15 km.) na przestrzeni Daszawa - Stryj; ten ostatni odcinek obsługuje tymczasowo pomocniczo magistralę Daszawa - Borysław. — Zbyt „Gazoliny" wynosi 150 m. sześć. min. — „Polminu" posiada 7" gazociąg Daszawa - Drohobycz (40 km.) celem pokrycia własnego zapotrzebowania (100 mtr. sześć. min.).

Bogactwo źródeł gazowych w Daszawie, niewielka stosunkowo odległość od miejsc zbytu (Drohobycz — 40 km., Borysław — 52 km., Lwów — 80 km., Kałusz — 50 km.) musiały skoncentrować uwagę wielu czynników na tej miejscowości. — Plany rozbudowy gazociągów z Daszawy we wszystkich kierunkach, wykreślone przez śp. inż. Szaynoka, a poczytywane przez ogół przed kilku jeszcze laty za nierealne, zaczęły przyoblekać się w żywe kształty, nabierać cech rzeczywistości, co ważniejsza przynosić zyski. — Jeżeli dziś głośną jest w naszej prowincji, a nawet w całej Polsce sprawa budowy rurociągów dla przewodzenia gazów ziemnych, to w imię prawdy stwierdzić należy, że inicjatywa do tej pracy wyszła z grona, któremu duchowo przewodził śp. inż. Szaynok, z grona tych, co pierwsi w Polsce wprowadzili przemysł gazolinowy, co odkryli Daszawę i w najtrudniejszych warunkach kryzysu finansowego w Polsce w 1924 roku budowali pierwszy gazociąg, łączący Daszawę z Drohobyczem.

Ale jest jeszcze rzecz ważniejsza.

Punktem centralnym, wokół którego obracać się muszą wszystkie plany rozbudowy gazociągów w Małopolsce Wschodniej, są daszawskie złoża gazowe. — Nie Borysław, którego produkcja gazów nie wystarcza dziś nawet na pokrycie własnego zapotrzebowania, i nie Bitków, którego produkcja jest stosunkowo mała, a odległość od głównych ośrodków konsumcji zbyt wielka (do Lwowa przeszło 200 km., do Drohobycza około 150 km., lecz jedynie Da

szawa stawia zagadnienie gazowe na realnym gruncie, ta Daszawa, która posiada niesłychanie ważny dla eksploatacji gazów ziemnych czynnik w postaci wysokiego ciśnienia na szybach, — a czego nie posiada ani Borysław ani Bitków. Eksploatacja gazów borysławskich na charakter czysto lokalny; eksploatacja gazów bitkowskich, po zaspokojeniu miejscowej konsumcji, na większe odległości jest zupełnie nierentowna.

Źródłem, z którego mogą otrzymać gaz ziemny większe ośrodki przemysłu, miasta itp po cenie konkurującej z węglem jest tylko Daszawa.

Ze stanowiska rodzimego polskiego przemysłu płyną stąd następujące wskazania:

Ponieważ łaskawy los chciał, aby Zagłębie Daszawskie odkryte było przez Polaków i bogactwa te są dotychczas w ręku polskiem, **nie wolno za żadną cenę dopuścić do wywłaszczenia nas z naszego stanu posiadania.** — Jako memento niech stoi nam przed oczyma Borysław, odkryty przez polskich przedsiębiorców, wzniesiony pracą polskich techników i robotników, a znajdujący się dziś w posiadaniu zagranicznych kapitalistów. — W przemyśle gazu ziemnego wszystko przemawia dziś za czynnikiem krajowym polskim. — Główne źródło produkcji gazowej jest w ręku Państwa i polskiej firmy prywatnej. Ustawa z 2 maja 1919 r. oddaje Państwu wyłączne prawo zakładania gazociągów. Istniejące rurociągi, przewodzące gaz ziemny z Daszawy do Borysławia i do Lwowa w budowie są w posiadaniu Państwa lub polskiej firmy prywatnej. Interes jest rentowny i daje łatwą amortyzację dalszych urządzeń.

Wierzymy głęboko, że społeczeństwo polskie zdobędzie się jeszcze na wysiłek finansowy w kierunku rozbudowy istniejącej sieci gazociągów, złoży potrzebne pieniądze w formie kredytu lub udziałów polskim przedsiębiorstwom gazociągowym czy to istniejącym, czy też mogącym powstać drogą koordynacji wysiłku polskiego kapitału z wysiłkiem Rządu. — Nie będzie to ze strony społeczeństwa żadna filantropja, lecz dobre zrozumienie jednostkowego i ogólnego interesu.

Niech kapitał zagraniczny, który dziś sięga po owoce polskiej pracy w dziedzinie przemysłu gazu ziemnego, zajmie się skutecznie rozbudową opanowanego przez siebie kopalnictwa ropnego, niech ulepszy przeróbkę rafineryjna, rozszerzy sieć elektryczną na Podkarpaciu, udoskonali handel produktami w kierunku ich potanienia. Pracy tej wystarczy na wiele lat dla wielkich koncernów zagranicznych. A rozbudowę gazociągów, eksploatację Daszawy, należy zostawić krajowym przedsiębiorstwom pod egidą i przy udziale Państwa.

Dr. Bronisław Wojciechowski.

Kronika naftowa.

= **„Przemysł Naftowy"**, zeszyt 22-gi, opuścił prasę Treść zeszytu: S. Mazanek: Metody naukowej organizacji w przemyśle naftowym. Inż. W. Klimkiewicz: Wydobywanie ropy za pomocą sprężonego gazu lub powietrza w Stanach Zj. A. P. Kronika bieżąca. Przegląd zagraniczny. Życie gospodarcze. Piśmiennictwo. Statystyka kopalniana przemysłu naftowego w Polsce.

= **Ludwik Tomanek: „Ignacy Łukasiewicz"**. Nakładem „Komitetu uczczenia Ignacego Łukasiewicza" wydana została pod powyższym tytułem książka w 75-letnią rocznicę wynalazku Łukasiewicza. Jest to popularnie ujęty życiorys Ignacego Łukasiewicza, uzupełniony fragmentami z historji rozwoju przemysłu naftowego w Polsce. Książka zawiera szereg zdjęć fotograficznych z miejsc rodzinnych Łukasiewicza Wydawnictwo to przyczyni się niezawodnie do rozpowszechnienia imienia wielkiego odkrywcy wśród szerokich rzesz społeczeństwa polskiego.

= **Polski Przemysł Naftowy w r. 1927.** Wyszło już z drukn Sprawozdanie statystyczne Izby Producentów w Borysławiu, w opracowaniu pp. Cz. Załuskiego i Wł. Staniszewskiego.

Obszerne i źródłowo opracowane wydawnictwo w języku polskim i francuskim o objętości 200 stron druku obejmuje całokształt wyników gospodarki w przemyśle naftowym w r 1927 w następujących rozdziałach: Przemysł naftowo—wiertniczy. Ropa naftowa. Gaz ziemny. Statystyka ruchu otworów świdrowych. Koszty wiercenia. Zatrudnienie. Płaca. Przemysł gazolinowy. Przemysł rafineryjny. Kopalnictwo wosku ziemnego.

Każdy z powyższych działów jest niezwykle szczegółowo opracowany i ilustrowany zestawieniami statystycznemi, tabelami itp.

Wydawnictwo przedstawia dużą wartość praktyczną i naukową, powinno się przeto znaleźć nietylko w ręku przemysłowca naftowego, ale każdego interesującego się sprawami przemysłu naftowego w Polsce.

Wydawnictwo „Podręcznika Naftowego". Dnia 17 bm. odbyła się w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie konferencja w sprawie opracowania tomu II-go „Podręcznika Naftowego" (Przemysł rafineryjny) pod przewodnictwem prof. dr Pilata. W konferencji wzięli udział pp. inż. Bauer, inż. Biluchowski, inż. Dietzius, dr. Kozicki, prof. Kuczyński, inż. Letschford. inż. Łachociński, inż G. Sulimirski, inż. Wandycz.

Na wstępie przedstawił sekretarz Komitetu redakcyjnego inż. Sulimirski zasady organizacji całokształtu wydawnictwa, poczem w wyniku wyczerpującej dyskusji uchwalono następujący program tomu II-go.

Wstęp: Historja. A. Ropa. I Chemia: fizyka ropy i produktów: 1) charakterystyka rop polskich. II. Przeróbka: 1) wstęp: rodzaje przeróbki, 2) oczyszczanie ropy, 3) destylacja, a) destylacja ropy, b) destylacja olejów, c) rektyfikacja benzyny, 4) fabrykacja parafiny, 5) rafinacja, a) rafinacja benzyny i nafty, b) rafinacja olejów, c) rafinacja parafiny, 6) specjalne metody fabrykacyjne (smary stałe, asfalty, sultole, oleje specjalne, przeróbka produktów odpadkowych itp.), 7) krakowanie. III. Część mechaniczna ogólna: (sprawy cieplne, obliczenie rozmiarów aparatów, rurociągi i tp). IV. Część analityczna. V. Produkty i ich zastosowanie. VI. Magazynowanie i transport. B. Gaz ziemny, 1) charakterystyka gazów, 2) pomiary i zużytkowanie bezpośrednie. 3) przeróbka, a) odgazolinowanie, b) przeróbka chemiczna.

Następnie dokonano następującego rozdziału tematów: Wstęp opracuje dyr. Netzis. Statystyka — dr Schaetzel, Chemia i fizyka — dr. Piotrowski, inż. Łachociński, Charakterystyka rop i rodzaje przeróbki — prof. Pilat, Oczyszczanie ropy — prof. Kuczyński, Destylacja, fabrykacja parafiny, produkty i zastosowanie — inż. Wandycz i inż. Biluchowski, Rafinacja i specjalne metody fabrykacyjne — inż. Klipper, dr Kozicki, inż. Florjan, Krakowanie — dr. Piotrowski, inż. Bauer, Część mechaniczna — inż. Bauer, inż. Letschford, inż. Dietzius. Część analityczna — inż. Piotrowski, inż. Nowosielski, Magazynowanie i transport — inż Bauer, inż. Letschford, inż. Dietzius, Chemiczna przeróbka gazu ziemnego — prof. Sucharda.

= **Z Komitetu budowy pawilonu naftowego. Komitet prowadzi swe prace w całej pełni we wszystkich sekcjach.** Uruchomione zostało biuro rysunkowe pod przewodnictwem prof. Fabiańskiego, które wykonuje już wykresy i rysunki dla działu graficznego wystawy. Ostatnio opracowane zostały szczegółowe kwestjonarjusze i karty zgłoszeń dla tych firm, które dostarczyć mają eksponatów do pawilonu naftowego. Kwestjonarjusze te zostały rozesłane, tak że z końcem bieżącego miesiąca będzie można już przystąpić do szczegółowego planu rozmieszczenia eksponatów. Z końcem bieżącego miesiąca będzie również wykończona budowa podziemna pod pawilon naftowy na terenach Wystawy.

= **Posiedzenie Wydziału Krajowego Towarzystwa Naftowego.** W poprzednim tygodniu podaliśmy wiadomość o zwołaniu posiedzenia Wydziału KTN na dzień 28-go bm. Posiedzenie to przełożone zostało w międzyczasie na grudzień br.

= **Zebranie Czystych Producentów Ropy marek specjalnych** odbyło się w Banku Naftowym we Lwowie dnia 17 bm. Po wyczerpującej dyskusji stwierdzono potrzebę stworzenia wspólnej organizacji producentów ropy wszystkich marek i oparcia organizacji na silnej instytucji bankowej celem zorganizowania zakupu ropy. Dla opracowania statutu utworzyć się mającej organizacji wybrano specjalną komisję pod przewodnictwem p. Wita Sulimirskiego.

Z giełdy.

Z GIEŁDY LWOWSKIEJ.

Lwów, 29 listopada

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87'75

W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.89'50—8.89'70, Londyn 43.22—43.26, Zurych 171.70—171.80, Wiedeń 125.24—125.34, Berlin 212.25—212.40, Praga 26.34—26.41'50. Na dolary popyt zwiększony. Dewizy w zaofiarowaniu. Ruch mały.

Na Giełdzie akcyjnej duże obroty w akcjach Chodorowa oraz w dolarówkach przy kursach mocniejszych. Akcje Banku Polskiego ofiarowano po 173.50 bez odbiorców

Z akcyj przemysłowych ustalił się Chodorów przy kursie 232.00 i 233.00, Tesp notował 22.25, Zieleniewski 150.00, Superfosfat 3.50.

W grupie papierów państwowych płacono za dolarówkę 104.25 i 104.50 (wczoraj najwyższy kurs był 104.00), pożyczkę inwestycyjną kupowano po 116.00.

Z niekotowanych dokonano transakcji w Jaworznie po 19.25 i w Schoenie po 60.00.

Tendencja niejednolita Usposobienie ożywione.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 29 listopada. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie walutowej obrót dewizami większy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i cztery dziesiątych. Rubel złoty 4.64.

Dla akcji tendencja mocniejsza.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 29 listopada. (Tel. wł.) Londyn 43.26, Berlin 46.80—47.20, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.90-47.10, Berlin (wypłaty na Poznań) 46.92—47.12 i pół, Gdańsk 57.77—57.91, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.74—57.88, Wiedeń (czeki) 79.56—79.84. Zurych 58.20, Praga 378.44.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 29 listopada. (Tel. wł.) Cegielski 45.0—46.0.

ZBOŻE.

Lwów, 29 listopada

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie, oraz egzekutywne kupno fasoli.

Ceny naogół utrzymane przy dostatecznej podaży.

Tendencja ustalona, usposobienie ożywione.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: pszenica krakowska dworska 46.50—47.50, żyto małopolskie 35.00—36.00, fasola biała 75.00—100.00.

Inne kursa niezmienione.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa. 29 listopada. (Tel. wł.) **Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 30 bm.: Zachmurzenie przeważnie duże, zwłaszcza na wschodzie kraju z przelotnemi opadami przechodzącymi w śnieg. Temperatura po kilka stopni powyżej zera w ciągu dnia, nocą słabe przymrozki, głównie na zachodzie i w górach. Słabe, lub umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Ubrania z cienkiej wełny powinny być równie starannie prane jak jedwab...

Prać swetry według nowego systemu a będą idealnie czyste i nie skurczą się...

WEŁNIANE swetry, które tak chętnie się nosi, miękkie, ciepłe, barwne, ozdobione kolorowemi pasami czy też deseniami, bywają niestety bardzo często kompletnie zniszczone już przy pierwszem nieumiejętnem i nieostrożnem praniu—stają się skurczone, spłowiałe i pozbawione miłej miękkości. A jednak i po niezliczonych praniach mogą swetry zachować puszystość, miękkość i wygląd nowości, wogóle wszelkie wełniane kaftaniki, szale, pończochy mogą wyglądać do końca jak prosto ze sklepu o ile są prane w sposób racjonalny. Poprostu prać wszystko przez moczenie w pianie Lux'u bez szkodliwego tarcia. Najbardziej barwne i wzorzyste ubrania piorą się wspaniale w czystej pianie Lux'u, a po każdem praniu wyglądają jak nowe. Można więc śmiało prać w Lux'ie najbardziej delikatne wełniane ubrania, rozumie się z tą samą starannością z jaką się pierze cienkie jedwabie, a trwałość ich i piękny wygląd będą zagwarantowane.

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunlajt" Spółki Akcyjnej, Skrzynka Pocztowa 479, Poczta Główna, Warszawa— Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko .....

Adres .....

S.Pl.58 (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

L.P.29—1

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

FORTEPIAN wiedeńskiej marki okazyjnie sprzedam, Smutny, Chmielowskiego 5. 12301

WSPANIAŁY serwis porcelanowy, kobalt ze złotem, 100 części sprzeda okazyjnie „Lanjus" Romanowicza 10. 12274

SPRZEDAM futro męskie dla słusznego mężczyzny. Wiadomość przedpołudniem Hofmana 24, II. na prawo. 12286

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie"

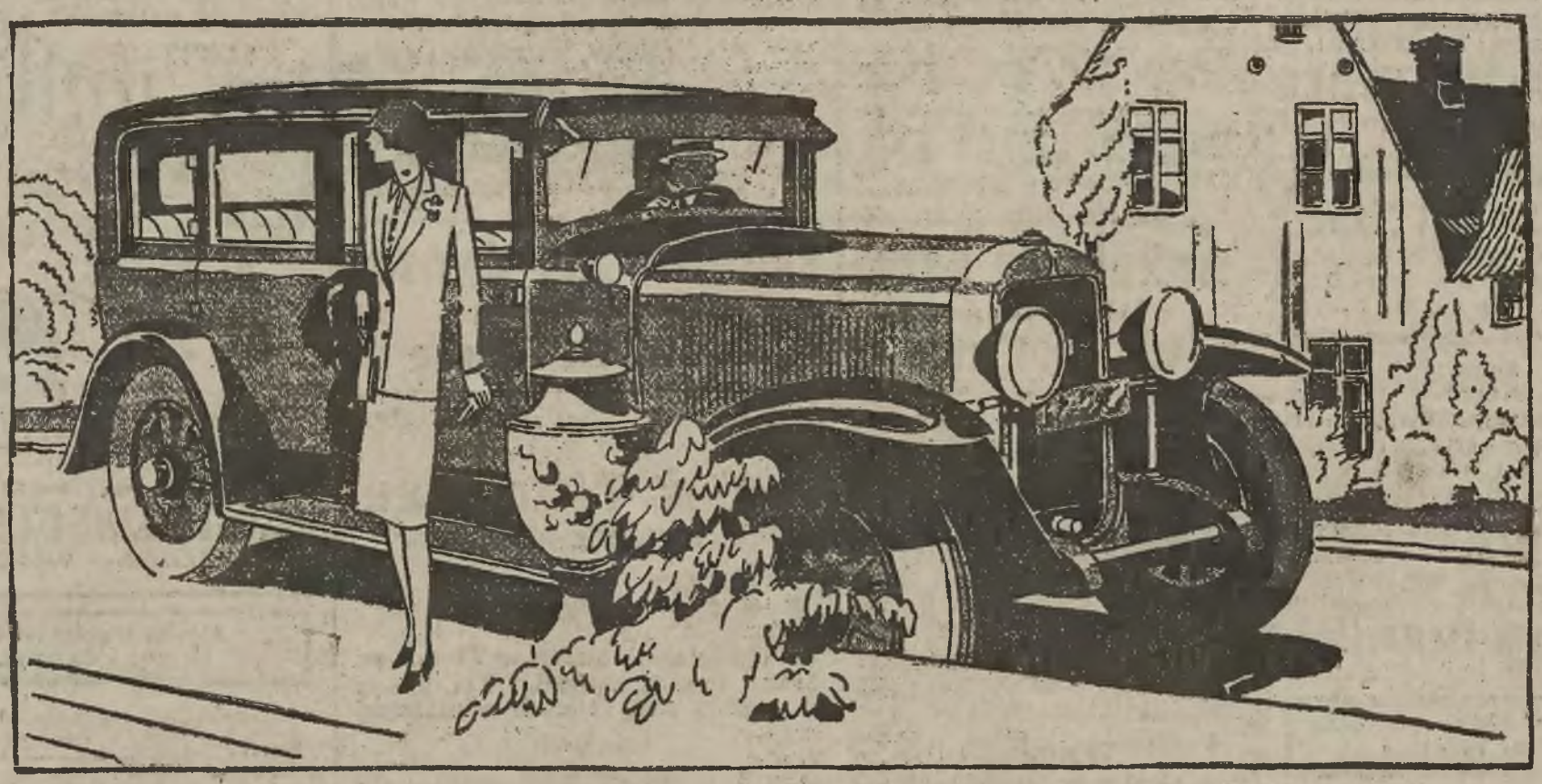

Buick na rok 1929, jako ostatnie słowo techniki, jest arcydziełem stylu i konstrukcji

Jubileuszowy model Buick'a na rok 1929

Triumf 25 letniego doświadczenia

WOBEC przypadającego w tym roku 25-lecia istnienia tej marki nowy model Buick'a osiągnął szczyt doskonałości. Jest on pod każdym względem prawdziwą rewelacją w świecie produkcji automobilowej.

Najnowszy kierunek w budowie karoserji

W jubileuszowym modelu Buick'a zastosowano zupełnie nowego pomysłu karoserję Fishera, która przewyższa wszystko, co dotychczas w tej dziedzinie wykonano.

Nowa linja rysunku, pięknie zaokrąglone kontury karoserji, przestronne i wygodnie urządzone wnętrze zwracają przedewszystkiem uwagę znawcy.

W żadnym innym wozie niema tyle wolnej przestrzeni, —wszystkie urządzenia tak są rozmieszczone, że kierowca ma je zawsze pod ręką—nowością jest ruchome siedzenie, które może być dowolnie przesuwane nawet podczas jazdy za pomocą specjalnej rączki.

Szybkość, bezpieczeństwo i trwałość

Wydajność silnika powiększono o 17% przy tak samo oszczędnem zużyciu benzyny. Posiada on większą średnicę i skok cylindra, ulepszony wał rozrządczy oraz poruszaną mechanicznie pompkę do benzyny.

Następnie wzmocniono odpowiednio konstrukcję podwozia, którego wytrzymałość pozwala na rozwinięcie z łatwością i bezpiecznie zgórą 120 kilometrów na godzinę.

Poprzeczne części ramy zostały wzmocnione i ilość ich powiększona. Wzmocniono również skrzynkę biegów, sprzęgło i przegub kardanu. Wzmocnienie to zostało dokonane raczej przez zastosowanie jeszcze lepszego materjału niż przez powiększenie wagi.

Chłodnica według nowego projektu uzupełnia piękny wygląd samochodu.

Naogół, przy zachowaniu 25 letnich pięknych tradycji, które są podstawą olbrzymiej popularności Buick'a, jubileuszowy model na rok 1929 jest dłuższy, odznacza się większą szybkością, silniejszą budową, oraz większą wygodą i wytwornością wewnętrzną i zewnętrzną karoserji.

Słowem, nowy model Buick'a na rok 1929, jako ostatni wyraz techniki samochodowej jest prawdziwym triumfem wytwórni General Motors. Stanowi on jeszcze jeden etap na drodze do doskonałości. *Wyrób General Motors.*

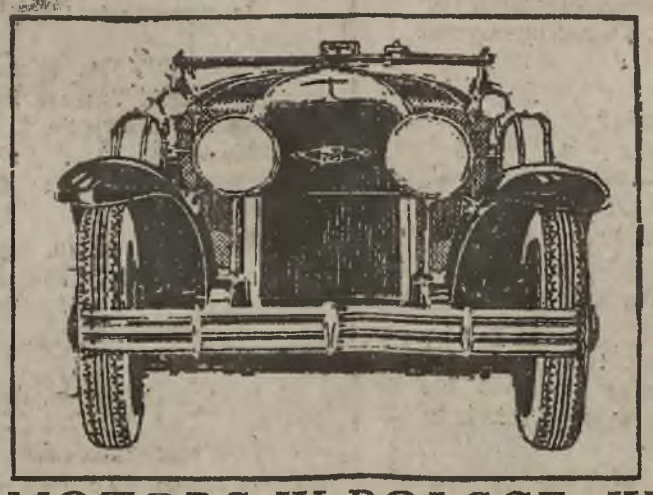

Próbna jazda w porozumieniu z najbliższem zastępstwem

12297

Buick na rok 1929 jest równie kształtny z przodu jak i z profilu. Kto raz go poprowadzi przekona się o jego wyższości nad wszystkiemi innemi samochodami

BUICK

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, plac Marjacki 3. 11490

KUPUJĘ i sprzedaje antyki i dywany perskie — płacąc najwyższe ceny Schulberg, Trzeciego Maja 15, 11534

SPRZEDAM futro krymskie — szal futrzany ul. Nowy Swiat 3, parter 12304

SPRZEDAM auto w dobrym stanie i na chodzie marki „Chewrolet“ Wiadomość tylko między 8—9 rano Kraszewskiego 5 parter na lewo. 12293

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci „Sport“, Plac Hallcki 3.

GUSTOWNE upominki na Św. Mikołaja dla dzieci i Pań „Sport“ Plac Hallcki 3.

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „Sport“ pl. Hallcki 3.

PŁASZCZYKI dziecięce do lat 15 „Sport“ Plac Hallcki 3. 11812

ORYGINALNA szwajcarska bielizna dla Pań i dzieci „Sport“ Plac Hallcki 3. 12293

ZAJĄCE, lisy, kuny, tchórze oraz wszelkie inne skóry futrzane kupuję Pracownia Futer Karola Schürera Senatorska 10. 11827

ŚW. MIKOŁAJ ZAOPATRUJE SIĘ W CHRZEŚCIJAŃSKIM SKŁADZIE GRAMOFONÓW i PŁYT Leonarda Wanneg przy ul. Krakowskiej 10 Telefon 46-18. 11947

Szczotki rozmaite, włóra stalowe, masę francuską, wosk terpentynę, trzepaczki, sukna do podłóg, ścierki, irchy, rogóżki, sznury do bielizny i t. p. poleca

Józef Koleżański

BATOREGO 34 a. 11498

FUTRA damskie i męskie poleca okazyjnie „Uniwersum" Pasaż Mikolascha. 12235

Specjalną maszyną grępluje
PRZERABIA I POKRYWA 19110
Kołdry-Materace
Fabryka pościeli Lwów, Koralnicka 6. Telef. 37-72.

WSZELKĄ DZICZYZNĘ
12236 KUPUJE ZA GOTÓWKĘ
Firma: Albert SZKOWRON
Lwów, Kopernika 3.

NA ŚW. MIKOŁAJA!
poleca **nakrycia alpakowe,** naczynia aluminiowe i emaljowane 12272
Marjan Kościuk Lwów, — ul. Czarnieckiego nr. 1.

ZABAWKI w największym wyborze
poleca najtaniej **Krzywa 25** (obok Akademickiej)
Władysław Bromilski
12275

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

GARAŻ dla prywatnych do wynajęcia. Wiadomość: ul. Chorążczyzny 26a, dozorca. 12218

PIĘKNE tere mały dla pani dystyng. przyjezdnej do wynajęcia, Zacharjewicza 5 li. p. na lewo, między 3—5. 12262

„INFORMATOR", Biuro Mieszkaniowe, Kopernika 22, telefon 4-46, poszukuje mieszkania różnych pokoji, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie. Informacje w kupnach sprzedaży nieruchomości dóbr lasów. Kupi kamienice, wille, parcele. Wkład 85.000 dolarów. 9703

MIESZKANIA trzypokojowe, komfortowe, połowa Listopada, za czynszem z góry wynajmie Centralna Agencja. Kopernika 14. 12 98

DO wynajęcia 4 pokoje na biuro lub prywatnemu okolica placu Bernardyńskiego. Zgłoszenia do Administracji pod „. S. 2289

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

SŁUŻĄCA do wszystkiego umiejąca gotować poszukuje posady zaraz JÓZEFA 12805

NAJPODLEJSZE ZAJĘCIE dla chleba przyjmie obrońca Lwowa, były oficer, urzędnik rysownik techniczny lub odręczny, zdolny organizator, energiczny administrator, dobry stylista etc Łaskawe propozycje pod „34" do Ajencji Reklamowej Lwów, Chorążczyzny 7. 12303

OSOBA lat 30 poszukuje miejsca gospodyni do małej rodziny Łaskawe zgłoszenia Henryka Maniszewska, Lwów ul św. Marcina 39. 12280

PANNA pisząca na maszynie z 2 letnią praktyką bankową poszukuje posady rządowej lub prywatnej. — Zgłoszenia pod „Janka". Truskawiec, Szkoła Powszechna. 12051

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

ZDOLNY buchalter-bilansista, akademik handlowy, władający językiem polskim i niemieckim natych miast poszukiwany przez pierwszorzędna firmę. Zgłoszenia pod „stanu wolnego 1923". Biuro ogłoszeń Scherera Lwów, Pasaż Hausmana. 12269

Najtaniej Kołdry wełniane i puchowe, Koce, Materace włosienne, Pierze wiejskie, Poduszki, Kapy. Dywany, Firanki w olbrzymim wyborze poleca znany Magazyn Pościeli
W. IŻYCKIEGO LWÓW, KOPERNIKA 3, Cenniki darmo. 11149

WŁOCZKI D. M. C. Pończochy, rękawiczki damskie i reformy we wielkim wyborze
10705 najtaniej u **Stamma, Lwów, Sykstuska 16** wejście przez sień

Trykotaże, pończochy, bieliznę damską
nabywa się najkorzystniej w specjalnym magazynie 8885
B. WÓJCIKIEWICZ i Ska, Lwów, ul. Halicka 19.

Wydział powiatowy w Tłumaczu. L. 7801/28. Tłumacz, dnia 27/XI, 1928

Wydział Powiatowy w Tłumaczu.

Województwo Stanisławowskie, rozpisuje niniejszem

KONKURS.

na obsadzenie posady sekretarza Wydziału powiat. w Tłumaczu. Do posady sekretarza przywiązane jest uposażenie VII grupy uposażenia urzędników państw. z 15% dodatkiem komunalnym

Wymogi:

Ukończenie studjów prawniczych z 3 egzaminami państwowemi, wedle dawnego typu studjów, lub dyplom magistra praw wedle nowego typu i conajmniej trzyletnia praktyka samorządowa lub administracyjna.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na jeden rok, po upływie którego może nastąpić stabilizacja.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Tłumaczu w terminie do 20 grudnia 1928.

Posada do objęcia z dniem 1-go stycznia 1929 roku.

Kierownik Tymczasowego Zarządu powiatowego.
Starosta powiatowy:
12292 **Marjan Dyduszyński, m. p.**

POSZUKUJĘ buchaltera podatkowca na wieś. Listy pod „Podwołoczyska" Administracja, 12246

Chrześcijańska firma rolniczo-handlowa przyjmie
rutynowanego saldokontystę
z kilkuletnią praktyką. Oferty z odpisem świadectw do Administracji „P. H". 12282

OGRODNICZKI wykwalifikowanej do niedużego ogrodu oraz zajęcia się domem poszukuja Dobra Nowostany poczta Bojanów k/Nisko Zgłoszenia z odpisem świadectw, nieuwzględnione bez odpowiedzi. 12306

BIURO Niemczynowskiej, Lwów, Plac Akademicki 3, Telefon 13-61 ma kilka dobrych posad nauczycielskich z francuskim, niemieckim, muzyką, także tylko z francuskim, wysoka płaca. 12307

MAŁŻEŃSTWA
20 groszy za wyraz.

MĘŻCZYZNA z lepsz. sfer tow. przystojny, lat 45, pragnie poznać z braku znajomości taką samą pantą sep. lub rozw. w celu matrym. wiek do 38. Rzecz. traktowana poważnie, dyskrecja zapewniona Na anonimy nie odpowiem. Do adm. Słowa Polskiego pod szyfrą „B. Grant" 12260

STARSZA panienka nawiąże korespondencję z panem powyżej 60 kl. Cel matrymonjalny nie jest wykluczony. Zgłoszenia do Administracji pod: „Antiquo modo" do 5/XII. 12288

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz

UNIEWAŻNIA zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez Powiatową Komendę Uzupełnień Lwów-miasto. Pietruski Oktaw 12285

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

RODOWITA francuska przyjmie 4 osoby na kurs francuskiego. Wąska 8, początek Łyczakowskiej. Wpisy od 1—5. 12209

KURS metodyki rachunków i fizyki w wyższych klasach szkoły powszechnej odbędzie się zależnie od ilości zgłoszeń miejsce i prelegenta ofiorą interesowani. Dokładne adresy składać w Administracji do 5 grudnia „Metodyka". 12287

KAROL V, sam wybitny znawca języków powiedział „Człowiek znający dwa języki ma wartość podwójną". Każdy w swoim domu może bez wysiłku studjować JĘZYKI OBCE w ich naturalnej wymowie, zapomocą wynalazku Linguaphone. Żądajcie bezpłatnego prospektu! „Linguaphone Institute" Warszawa, Trębacka 11, tel 329 08. 12291

NIEDOSTRZEGALNIE
TRWALE USUWA
SIWIZNĘ
Orientine
REGENERATEUR

CIENIUJE WŁOSY NA KOLOR NATURALNY
BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWY
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA • WARECKA 9
9919

KOŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

STARANNIE, szybko, tanio przepisuje na maszynie. Stanisława Frankowska, Jachowicza 26. I. p. na lewo. 12145

„STENOGRAF POLSKI", miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografii najdoskonalej — wychodzi. półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 11941

REPARACJE zegarków, zegarów, oraz biżuterje wykonuje precyzyjnie. Komorowski-Mutka, Bielowskiego 3. 12040

Zaproszenie do składania ofert.

Na podstawie upoważnienia Sądu okręgowego jako konkursowego we Lwowie z 10 listopada 1928 L. S. 15/28, rozpisuje się sprzedaż ofertową zapasu towarów przedsiębiorstwa handlowego firmy „Inż. Stan. Klimowicz i Józef Wyderka we Lwowie", skład towarów żelaznych, blaszanych i technicznych, tudzież urządzenia sklepowego tej firmy, w lokalu pod l. 15 ul. Kopernika we Lwowie się znajdującego Co do poszczególnych działów handlu mogą być też składane oferty odrębne.

Oferty tak odnoszące się do całego zapasu towaru, jak do poszczególnych partyj, z podaniem ofiarowanej ceny, która nie może wynosić mniej niż 50 prc. ceny cennikowej, ustalonej inwentarzem, sporządzonym po otwarciu konkursu, wnosić należy na ręce zawiadowcy masy konkursowej adw. Dr. Józefa Morawieckiego we Lwowie, ul. Bourlarda l. 4, z dołączeniem wadjum, wynoszącego przynajmniej 10 prc. ofiarowanej ceny w gotówce lub książeczce Galicyjskiej lub Miejskiej Kasy Oszczędności lwowskiej. Inwentarz można w godzinach urzędowych przeglądać w Sądzie konkursowym lub u zarządcy masy. Cena ma być uiszczona do rak zarządcy masy bezwłocznie a najdalej do 3 dni po zawiadomieniu ofereutów o zatwierdzeniu jednej z ofert przez Sąd konkursowy 12302

Lwów, dnia 23 listopada 1928.

Zawiadowca masy adw.
Dr. Józef Morawiecki we Lwowie.

JERZY KOSSOWSKI. 81)

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

— Idzie o to całe nieszczęście z Józkiem...

— No?

— Że podobno chłopak pociemku nie bardzo widział kogo bije i jak bije.

— Jakby nie wiedział, toby nie bił.

— No, zresztą wszystko jedno jak i co było, dość że szczęście w tem nieszczęściu, że tak się skończyło. Ale idzie mi o co innego. Idzie o załatwienie tej sprawy. Jak wiecie panie Adamie, ja się Zameyciami opiekuję, a i was bardzo lubię, chciałbym więc sprawę jakoś-takoś załatwić. Zameyciowie są gotowi zapłacić wam odszkodowanie i za ból, tylko już nie chowajcie urazy do ich rodziny...

— Eh, uraza minie — wtrąciła się organiścina — jak się młodzi zaręczą. Józek chce zaraz po wojsku...

— Ale ja nie chcę! — palnął nagle organista. — Jużem ci mówił raz, a ty ciągle swoje!

Cicho się zrobiło, tylko organiścina zaczęła świstać z wielkiej złości przez swój prawie niewidoczny nos. Zośka patrzyła w ziemię, a ksiądz strzelał w palce:

— No więc, panie e... Adamie, jak my tę sprawę załatwimy?

— Jaką?

— No, tego odszkodowania.

— Nie wiem. To nie moja rzecz.

— No, a czyja?

— Sądu.

— Jakiego sądu?

— Będę skarżył, a Zameyć będzie w kryminale — szepleni organista.

— Ale co też mówicie? — skoczył ksiądz. — Ja na proces nie pozwolę.

— Bardzo księdza proboszcza przepraszam, ale skarżyć będę i ten zbój musi siedzieć!

— Nie zrobicie tego panie Adamie! Ja wam nie mogę zabronić, ale jeśli chcecie ze mną w zgodzie żyć, to tego nie zrobicie!

— Ja sługa kościelny i z księdzem moim proboszczem chcę w zgodzie żyć, ale swój honor mam i skarżyć będę.

— Tak?

— Tak.

— I nie odstąpicie nawet na moje prośby?

— Nie.

— I to sługa kościelny mówi? A to nie pamiętacie, że Pan Jezus kazał bliźnim winy odpuszczać i zawziętości nie chować

— Ja mu odpuszczę, jak mu sąd odpuści, albo jak swoje odsiedzi.

— Panie Adamie!

— Ja mam swój honor księże proboszczu. Mnie, sługę kościelnego tak sponiewierać? i to miałoby być tak bez kary? Nie! Jeszcze jest tyle sprawiedliwości na świecie.

— Ale Adaś, Adaś, nie bądź taki zawzięty — próbowała dyplomatycznie organiścina.

— Nie adasiuj mi tu, nie adasiuj, bo to nic nie pomoże! Tak, zawzięty jestem, no i co? — spojrzał z zapuchniętej, owiązanej twarzy, małemi, jak u słonia oczkami.

— Przecie dla swego dziecka zrobiłbyś to...

— Dla swego dziecka? Dla swego dziecka naszykuję niezły kiłaszek, jak ino ozdrowieję! Już ja teraz wiem co dla dziecka!

— No, pójdźmy stąd Zosiu. Jak pan organista będzie w lepszym humorze, to tu przyjdziemy — zagadywał niby żartem proboszcz.

— Tu nie idzie o humor, tylko o honor, proszę księdza, a zbója za zięcia też mieć nie chcę.

— Tu też o śluble niema mowy — odezwała się pierwszy raz Zośka. My chcemy zapłacić i koniec. Tylko chcemy wiedzieć ile?

— To się w sądzie dowiemy: i ile pieniędzy i ile lat kryminału.

— Ale bzdury pleciecie! — zezłościł się wreszcie ksiądz. — Co mi tu ciągle z tym kryminałem?! Tu niema żadnego morderstwa, czy skrytobójstwa, czy tam jakiegoś bandyckiego napadu! Co mi tu z latami kryminału wyjeżdżacie? My tu panie z sercem, jak do człowieka, rodzina chce zapłacić odszkodowanie, choćby tam... jeden, czy nawet dwa tysiące...

— Ani dziesięciu nie wezmę!

— A to nie bierzcie.

— Nie wezmę.

— To nie dostaniecie nic!

— To nie dostanę, a on będzie siedział!

— Zobaczymy — zawołał zirytowany staruszek i wytoczył się do sieni, a za nim wyszła Zośka.

— Zobaczymy — wyszeptał zapuchnięty organista.

Pod drzwiami została sama organiścina zła, że upór organisty psuje jej wszelkie mądre rachuby.

— Uparłeś się, a ksiądz cię z posady wyrzuci — zaczęła, podciągając zlekka nosem.

C. d. n.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów. ul. Zimorowicza 15.